Nr. 104. Kraków, Niedziela 5 Maja 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

W miejscu	1 złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi	2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	2 złr. 50 ct.

za maj i czerwiec:

W miejscu	3 złr. 60 ct.
z przesełką pocztową w Austryi	4 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	5 złr. — ct.

W sprawie wniosku Liechtensteina.

Zdaje się, że lada dzień obok wniosku Liechtensteina, dążącego do reformy szkoły ludowej na zasadzie wyznaniewości szkół i oddania ich pod nadzór duchowieństwa — stanie na porządku dziennym projekt rządowy, którego wniesienie do Izby panów z początkiem majowej sesyi parlamentarnej zapowiadano. Nie znamy oczywiście treści tego projektu rządowego, które trzymane jest w wielkiej tajemnicy — a przypominamy tylko, co pisano niedawno z Wiednia, że z klerykalnych dążeń wniosku Liechtensteina projekt rządowy będzie zawierał bardzo mało, z autonomicznych jeszcze mniej. Jeżeliby to się sprawdziło — to niewiadomo właściwie, po co projekt będzie wniesiony, skoro nie zadowolni ani tych, którzy chcą reformy szkolnej w duchu klerykalnym ani tych, którzy jak my, pragniemy jej w duchu autonomicznym?

Organ klubu czeskiego *Politik* zamieszcza w tym przedmiocie uwagi ze stanowiska czeskiego, na które i z naszego stanowiska zupełnie pisać się można: „Zapowiedziane wniesienie noweli szkolnej — pisze *Politik* — do Izby panów, da rządowi sposobność wykazania, o ile jest skłonnym uczynić zadość uprawnionym życzeniom naszego narodu. Że pragniemy zmiany centralistycznej ustawy szkolnej państwowej z roku 1869, jest wiadome. W zasadzie przeto jest nam miłym każdy wniosek odnoszący się do tej zmiany. Rząd jednak powinien wiedzieć, że chcąc w tej kwestyi uczynić zadość życzeniom naszego narodu, swe wnioski do zmian w pewnym określonym kierunku uczynić powinien. Jaki to kierunek, jasno i wyraźnie wypowiedziano we wniosku Mattusza w naszym Sejmie. Jako chęć zadośćuczynienia naszym narodowym życzeniom, będziemy mogli uważać zapowiedzianą nowelę szkolną tylko wtedy, jeżeli zgodnie z brzmieniem konstytucyi określi tylko zasady nauczania w szkołach ludowych, a wszystko inne Sejmom pozostawi. Wiedeński wiec katolików w swoich rezolucyach szkolnych położył szczególny nacisk na stronę wyznaniową. Dla nas na pierwszym planie stoi strona autonomiczna. Sejmom powinno być przyznane, a raczej przywrócone prawo urządzenia szkoły według konkretnych potrzeb każdego kraju. Dopiero kiedy to się stanie, będzie można rozpocząć użyteczne rozprawy o wszystko inne. Rząd przeto przy wnoszeniu noweli szkolnej powinien być świadom tego faktu, że jest objawiona wola Sejmu czeskiego, której przeoczać nie można. Według tego, czy rząd się do tego faktu zastosuje, stosunek nasz do rządu, a zwłaszcza do ministra oświaty stanie się albo przyjaźniejszym albo chłodniejszym".

Organ klubu czeskiego zatem stawia kwestyę jasno i stanowczo: żąda reformy szkolnej w duchu autonomicznym, oświadczając, że od zastosowania się rządu do tego życzenia, zależeć będzie stosunek klubu czeskiego do rządu. Przypominamy, że takież same uchwały, o jakich *Politik* wspomina, zapadały i w Sejmie galicyjskim, który kilkakrotnie domagał się zastosowania autonomicznej zasady do sprawy szkół ludowych; przypominamy, że przy uchwaleniu § 11 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa Koło polskie domagało się, żeby z zakresu działania Rady państwa wypuścić zupełnie „zasady nauczania w szkołach ludowych" i ustawodawstwo w sprawach szkolnych przenieść całkowicie na Sejmy — przypominamy wreszcie, że przy uchwalaniu centralistycznej ustawy szkolnej z r. 1869 posłowie polscy opuścili Radę państwa, a to z powodu, iż przekroczono postanowienie konstytucyi, ponieważ ustawa określa już nie same zasady, ale wszelkie szczegóły wewnętrznego urządzenia szkół ludowych i ich na zewnątrz stanowiska. To wszystko powinno być dla Koła polskiego dostateczną wskazówką, iż chcąc pozostać w zgodzie z całą szkolną polityką kraju od samych początków ery konstytucyjnej, nie może za niczem innem głosować, jak tylko za autonomiczną reformą szkolną, za oddaniem krajowi, co się krajowi należy. Wszystko inne byłoby sprzeczne z zasadniczem stanowiskiem kraju, sprzeczne z jego interesami i potrzebami, sprzeczne z tem, co Koło za punkt główny swego programu uważa, z solidarnością między reprezentacyą kraju wiedeńską a sejmową.

Przy sposobności odpowiedzieć musimy słów kilka na uwagi *Przeglądu Powszechnego*, z powodu sprawy wniosku Liechtensteina do nas zwrócone. Zarzuca nam *Przegląd*, jakobyśmy zapomnieli o tem, że „z oczywistością, choć najbardziej niewygodną, kłócić się nie wolno, a taką kłótnią są uparcie, bez ograniczeń, z niezachwianą pewnością siebie powtarzane poglądy na odnoszenie się wniosku Liechtensteina do Galicyi". Rzecz się ma wręcz przeciwnie: kłótnię z oczywistością prowadzą ci, którzy twierdzą że wniosek się do Galicyi nie odnosi. Autor artykułu w *Przeglądzie*, jako osoba zakonna, duchownym przedewszystkiem sprawom oddana, może nie koniecznie być biegłym w sprawach ustawodawczych i kodyfikacyjnych — ale to nam zapewne przyzna, że jeżeli jakaś ustawa w swej całości nie ma się odnosić do Galicyi, jest na to kodyfikacyjnie tylko jeden sposób: W nagłówku ustawy, w którym zawsze powiedziano, na jakie terytoryum moc prawna ustawy się rozciąga (*wirksam für alle im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Laender* — albo: *wirksam für*... poczem następuje wymienienie prowincyi) w nagłówku tym muszą być wymienione imiennie wszystkie kraje z opuszczeniem Galicyi albo musi być powiedziane w tym nagłówku: „dla wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych królestw i krajów, z wyjątkiem Galicyi". Tego we wniosku Liechtensteina niema, a póki tego nie ma, póty każdy prawnik musi uznać, że projekt rozciąga moc prawną ustawy na Galicyę, a to tem bardziej, gdy znajduje się w ustawie paragraf, dosłownie z centralistycznej ustawy wyjęty, a stwierdzający moc prawną tak zwanego regulatywu dla Rady szkolnej galicyjskiej, przez co jest jeszcze bardziej stwierdzonem, iż się projekt ten do Galicyi odnosi.

Zarzuca nam *Przegląd* brak ścisłości i uwagi z powodu, że w N. 72 pisaliśmy: „Że zaś książę w swej mowie budżetowej wspomniał, iż można dla Galicyi pewne wyjątki ustanowić, to naprzód zawsze ważniejszym jest projekt niż komentarz do projektu, a powtóre wyjątek stwierdza regułę, więc nie można mówić że projekt nie rozciąga się na Galicyę." Tak pisaliśmy, a nie tak, jak nas *Przegląd* przytacza — a przytaczać fałszywie, to bardzo nieładnie. Otóż nie poczuwamy się tu do braku ścisłości i uwagi, i dziś, gdybyśmy po udzielonej nam przez organ O. O. Jezuitów reprymendzie mieli raz jeszcze pisać, pisalibyśmy tak samo. Bo jeżeli projekt jakiś jest wniesionym do ustawodawczego z nim postępowania, to oceniać go trzeba nie tak, jak wnioskodawca w rok potem, *ad captandam benevolentiam* go tłómaczy, ale jak jest napisany, jak został wniesiony, jak urzędownie w aktach leży. I jeżeli wnioskodawca oświadcza, że można „niejakie" wyjątki dla Galicyi poczynić — to musielibyśmy widzieć te wyjątki jasno określone i sformułowane, wiedzieć, czy się one odnoszą do zasadniczego kierunku, czy do mniej ważnych szczegółów projektu, ażebyśmy mogli ocenić ich doniosłość. Póki tego nie znamy, póki nie możemy wiedzieć, czy te wyjątki zdolne są usunąć szkodliwe dla naszego kraju następstwa projektowanej ustawy, póty trzymać się musimy projektu, który dla Galicyi nie tworzy wyjątku, póty nam nie wolno lekkomyślnie ufać słowom rzuconym przez wnioskodawcę w dyskusyi, nie wolno obałamucać kraju zapewnianiem, że projekt do Galicyi się nie odnosi, bo to najoczywistsza nieprawda.

Wybory sejmowe.

Na artykuł nasz w N. 102, w którym odpowiedzieliśmy na zarzuty, poczynione przez *Czas* wiecowi miejskiemu, odpowiada dziennik ten zwykłą swoją metodą, pomijania rzeczy esencyonalnych, a chwytania się tego, co najmniej ważne. Szermuje frazesami o nieszczęściu, na jakie kraj będzie narażony, jeżeli obok akcyi komitetu centralnego rozwijać się będzie akcya komitetu wiecowego, o „rozdwojeniu społeczeństwa" i t. p. Są to wszystko frazesy. Jedność społeczeństwa nie polega na przewadze jednego w niem żywiołu, na usuwaniu od życia publicznego uprawnionych do niego czynników społecznych, na narzucaniu wszystkim woli pewnej tylko garstki — ta jedność polega na równem wszystkich uprawnieniu a wskutek tego harmonijnem współdziałaniu wszystkich. Jeżeli miasta, które reprezentują $^1/_5$ część ludności, $^1/_3$ część opłacanych w kraju podatków i z pewnością ogromną większość inteligencyi kraju — mają w Sejmie zaledwie 23 posłów na 151 — jeżeli wszelkie usiłowania zmiany tego stanowczo niesprawiedliwego stosunku rozbijały się o to, iż kilku paniczów wychodziło przed głosowaniem ze sali sejmowej, aby nie dopuścić do wymaganego przez statut krajowy kompletu; jeżeli w analogiczny sposób z wszelkiemi uprawnionemi żądaniami miast postępowano; jeżeli ludność wiejska — jak się to okazuje z odezwy jasielskiej, będącej objawem samodzielnie budzącego się ruchu i poczucia wśród ludu, czuje się przez dotychczasowy skład reprezentacyi kraju pokrzywdzoną — to nie przez uwiecznianie dotychczasowego stanu rzeczy ale przez jego usunięcie, przez jego naprawę da się utrzymać jedność społeczną. Skład Sejmu musi uledz zmianie bardzo poważnej, jeżeli sprawy kraju mają na lepsze pójść tory, jeżeli interes ludu miast i wsi ma być lepiej reprezentowany i lepiej broniony, jeżeli z ustaw mają być usunięte niesprawiedliwości, które do słusznych skarg dają powód jak np. bardzo nierówny rozkład publicznych ciężarów, drogowych, szkolnych, kwaterunkowych i innych. Ażeby zaś skład Sejmu uległ zmianie — trzeba inaczej przeprowadzić wybory niż dotąd, tej zaś zmiany nie spodziewa się ludność po komitetach centralnych, przez Koło sejmowe wybranych, bo te komitety reprezentują tę samą większość sejmową, która zmianie uledz powinna, te komitety obracają się zawsze w kółku dotychczasowej rutyny wyborczej.

„Komitety — pisze *Czas* — wpływają tylko na zawiązanie się komitetów powiatowych, które się potem same uzupełniają." Czyli: większość sejmowa wybiera komitet centralny po swojej myśli — komitet centralny po swojej myśli wybiera ludzi do zawiązania komitetów powiatowych — a komitety powiatowe po swojej myśli same się uzupełniają. Kandydat jest z góry w pewnem kółku komitetu centralnego ustanowiony, delegatów do zawiązania komitetu powiatowego mianuje się takich, którzy tego kandydata poprą; ci składają komitet powiatowy i potem go uzupełniają w ten sposób, aby ten właśnie kandydat został przez komitet postawiony, i jedność społeczna została uratowana, bo na polecenie komitetu centralnego a przy pomocy starostwa został wybrany poseł, który sobie wyobraża, że swojem nazwiskiem stał się ozdobą Sejmu, skoro pracą, gorliwością, wiedzą i zdolnością nie może się stać jego chlubą albo przynajmniej użytecznym jego członkiem. Zatrzymując dotychczasowy tryb postępowania, doszlibyśmy do tych samych co dotąd rezultatów, tego zaś w interesie kraju chcemy uniknąć. Ztąd powstaje samodzielna akcya wyborcza miast i miasteczek — ztąd ów zupełnie samorodny ruch włościański, jasielską odezwą objawiony — ztąd inne fakta, które zapewne już na swem niedzielnem posiedzeniu komitet centralny przyjmie do wiadomości. Znane nam są wypadki, iż w komitetach powiatowych zasiadało zaledwie trzech rzeczywistych wyborców z gmin, wobec ogromnej większości reprezentantów wielkiej własności. Czyż takie wypadki mogą się przyczynić do wzmocnienia rzeczywistej, a nie pozornej tylko jedności społecznej kraju?

Niech się zatem *Czas* nie obawia — wynikiem tej „walki" którą on z przerażeniem zapowiada, a której w programie wiecowym nie ogłoszono, będzie tylko to, że do komitetów powiatowych a spodziewamy się także i do cetralnego, wejdą w większej liczbie reprezentanci tych, których dotąd usuwano, że czynniki ludowe i miejskie zdobędą sobie większy niż dotąd wpływ na sprawę wyborów. A wtedy nie wątpimy iż wybory pójdą lepiej niż dotychczas, i uwolnią Sejm od balastu zbyt licznych posłów nieużytecznych, interesu ludności, którą reprezentują, nie odczuwających i nie rozumiejących. Żądać abdykacyi od komitetu wiecowego, opartego na zaufaniu reprezentantów kilkudziesięciu miast i miasteczek, byłoby wprost niedorzecznością; a liczyć trzeba i można na patryotyzm członków tego komitetu, że nie dadzą się wprawdzie obałamucać frazesami o zagrożonej jedności społecznej i o jakiemś nieudowodnionem nieszczęściu, na kraj spaść mającem, ale potrafią w każdym danym wypadku ocenić, co im rzeczywisty interes narodowy i pożytek kraju uczynić nakazuje.

Zwraca się też *Czas* przeciw programowi wiecu. Zapowiada, że rozwinie własny program, czem się bardzo cieszymy, bo jeżeli każdy obóz swój program rozwinie, uniknie się tego, co w akcyi wyborczej najgorsze, a co dotąd niestety przeważało: bezmyślności. Zapowiada *Czas*, że z niektóremi punktami programu zgadza się, z innemi nie — w co chętnie wierzymy. Uderza zaś na dwa punkta programu, przeciw którym już na wiecu podniosły się głosy. Jeden z nich obejmuje żądanie, aby posłowie odpierali energicznie wszelkie wsteczne dążenia, przeciw czemu powstał był na wiecu p. dr. Serafiński. *Czas* nazywa to frazesem i nowym punktem programu. Nie jest to żądanie nowe — ono było na zgromadzeniach wyborczych zwłaszcza miejskich od dawna stawiane, a przez niektórych śmielszych posłów systematycznie spełniane, *vide:* rozprawy nad budżetowemi wnioskami posła Kozłowskiego, rozprawy nad ustawą o sługach, budżetowo-szkolne rozprawy z roku 1888 i t. p. Same te dyskusye sejmowe dowodzą, iż owo żądanie nie jest frazesem, bo dążenia wsteczne w Sejmie są, bo się one w pozytywnych wnioskach ujawniają, więc żądanie walki z niemi jest postulatem najzupełniej konkretnym i pozytywnym. Drugi punkt, przez *Czas* nazwany także frazesem, odnosi się do reformy wyborczej, a żąda, aby dążyć do zniesienia kuryj wyborczych i zaprowadzenia jednolitych okręgów, a na razie przynajmniej do powiększenia liczby posłów z miast. I to według *Czasu* jest frazes! Jeżeli pierwsza część tego żądania na razie jest prawie nie do przeprowadzenia — to z tego nie wynika, żeby nie zaznaczyć, iż dążyć do tego trzeba. Wszak *Czas* wie doskonale, że n. p. szkoła wyznaniowa w myśl wniosku Liechtensteina na razie nie da się przeprowadzić całkowicie, a mimo to uporczywie on i jego zwolennicy stawiają to jako cel, do którego dążyć na-

SPRAWA MIAST

na Sejmie czteroletnim.

I.

Sto lat ubiega od czasu, jak na dwóch krańcach Europy, we Francyi i w Polsce, zebrały się reprezentacye narodowe w celu przeobrażenia zbutwiałych instytucyj średniowiecznych. W jednym i drugim kraju chodziło nietyle o reformy same, wynikające ze zmiany stosunków i czasu, co o ratowanie bytu państw niegdyś potężnych a dziś ku upadkowi nachylonych.

Ale jeżeli we Francyi praca ustawodawcza musiała przedewszystkiem obmyśleć środki, któreby zdołały zapobiedz groźnej rewolucyi socyalnej, to Sejm czteroletni w Polsce miał na widoku reformę rządu, którego wady i niedostatki uważał słusznie za główną przyczynę słabości i upadku Rzeczypospolitej.

Z tej różnicy celów wynikała i rozmaitość postępowania. Bo gdy we Francyi, gdzie do zgromadzenia narodowego na początku już stan trzeci zdobył sobie wstęp przebojem, rozpoczęto reformę od ogłoszenia praw człowieka i uregulowania stosunków społecznych, u nas w Polsce skupiła się uwaga sejmujących stanów około naprawy politycznego organizmu i z całą energią uderzyła na najcelniejsze fortece oligarchicznej republiki, na „źrenice wolności": liberum veto i wolną elekcyę.

Wobec sympatyi jednak, wiążących wtedy Polskę z Francyą, wobec rozlicznych stosunków i wpływów, jakie oba społeczeństwa, francuzkie i polskie wzajemnie na siebie wywierały, musiały wypadki nad Sekwaną odezwać się głośnem echem w Warszawie. Ludzie myślący u nas, zastanawiając się oddawna nad smutnym upadkiem Rzeczypospolitej, przekonywali się coraz dowodniej, że przyczyną tych ciężkich kolei, przez które Polska w wieku XVIII przechodziła, była nietylko wadliwa forma rządu, lecz także i anormalny rozwój stosunków społecznych.

Jakkolwiek bowiem wówczas szlachta w całej niemal Europie była stanem rządzącym i uprzywilejowanym a mieszczaństwo i lud rolny w niewymownym pozostawały ucisku i pogardzie, to zaprzeczyć się nie da, że miasta w zachodniej Europie, ludne i bogate zachowały i wpływy znaczniejsze i większą powagę, niż osady polskie, przywilejem miejskim wyposażone.

Przyczyny tego zjawiska były dwojakie. W krajach, należących niegdyś do państwa rzymskiego, gdzie całe życie ludów tamtejszych skupiało się w miastach, utrzymały takowe nawet po wędrówkach narodów, wśród nowych zupełnie stosunków dawniejsze wpływy i znaczenie, a jakkolwiek później usiłowała szlachta żywioł mieszczański pognębić, to wzrastający dobrobyt miast, rozwój przemysłu i handlu, zapewniły mieszczaństwu wpływowe w społeczeństwie stanowisko. — Obok tego Niemcy, bliżsi Rzymianom i od dawna przejęci duchem cywilizacyi zachodniej, z którą tak często się stykali, chętniej gromadzili się w miastach i rozwojowi mieszczaństwa nie przeszkadzali.

Zupełnie inaczej układały się stosunki u nas. Słowianin, oddalony od ognisk cywilizacyjnych, żyjący w głębi niedostępnych lasów i bagien, które mu za naturalne służyły warownie, nie lubił mieszkać gromadnie i nie pojmował potrzeby porządku i bezpieczeństwa, jakich dostarczały miasta, należycie zbudowane i opatrzone. Jeszcze w zachodniej Słowiańszczyźnie, nad brzegami morza i po wyspach, gdzie się rozwijał handel i życie społeczne żywszem uderzało tętnem, stawiano grody warowne i ludne miasta, u nas w zapadłych puszczach nad Wartą i Wisłą, wśród jezior i bagien wielkopolskich, potrzeby tej nie było.

To też i grody polskie, o których wspominają najdawniejsi kronikarze, zdają się być tylko obozowiskami rycerstwa, skupionego u boku książąt piastowskich, dalekie podejmujących wyprawy. — Miasta polskie rozwijały się więc powoli, wśród odmiennych zupełnie i rzec śmiało można anormalnych stosunków a i ta wątła, na gruncie narodowym wykarmiona roślina uległa zniszczeniu wskutek napadu Mongołów, w połowie XIII w.

W wyludnionej i stopami barbarzyńców zdeptanej Polsce trzeba było podejmować teraz uciążliwą pracę nad podniesieniem miast, bo smutne doświadczenie uczyło, że tylko warowne grody zdołały skutecznie opierać się najazdowi. Sprowadzano więc ludność z zachodu, z sąsiedniego Śląska i prowincyj wschodnich niemieckich, obdarzano przybyszów rozległemi przywilejami i pozwalano na zakładanie miast warownych. Cały ten ruch kolonizacyjny wprowadził do organizmu narodowego żywioł obcy, krajowym stosunkom niechętny, do buntu skłonny a szlacheckiemu społeczeństwu wręcz przeciwny. Antagonizm ten zaostrzył się jeszcze bardziej, gdy do różnic szczepowych dołączyło się współzawodnictwo na polu ekonomicznem. Szlachcic, odprawujący służbę rycerską, żyjący często nad stan, spoglądał z niechęcią na mieszczanina, który za murem miejskim skrzętną i zapobiegliwą pracą zdobywał sobie dobrobyt i do znacznych nieraz dochodził majątków.

Obudziła się przeto w szlachcie polskiej łatwo zrozumiała dążność ku ograniczeniu mieszczaństwa, jako żywiołu obcego i interesom szlacheckim groźnego, a ostatecznym wyrazem tych usiłowań była konstytucya z roku 1496, niepozwalająca mieszczanom i plebejom kupować dóbr, podlegających prawu ziemskiemu, jakoteż ordynacya z r. 1565, poddająca miasta pod opiekę starostów.

Nastały teraz smutne dla mieszczaństwa czasy. Pan starosta bowiem mało się troszczył o powierzonych swej opiece, już dlatego, że jako szlachcic nie lubił mieszczan i stan ten sobie lekceważył, już też że posiadając zwyczajnie kilka starostw i piastując przytem jakieś dygnitarstwo, pomimo najlepszych chęci, wszystkim obowiązkom podołać nie mógł. Zamiast więc nakłaniać mieszczan do porządku, czystości i pracy, zamiast opiekować się rzemiosłami, utrzymywać obwarowania w dobrym stanie, starosta lub jego zastępca nękał mieszkańców miast rozmaitemi angaryami, które rzemieślników szczególniej przywodziły do rozpaczy. Jeszcze gorzej bywało tam, gdzie miasteczko, będące własnością prywatną, zdane było na łaskę pana. Przywileje królewskie ustępowały tam przemocy, prawa dawne łamał gwałt i samowola a wolny niegdyś mieszkaniec stawał się tylko „zacnym niewolnikiem."

Ostateczną ruiną miast polskich przyspieszyły srogie spustoszenia podczas wojen szwedzkich, kozackich, moskiewskich i tureckich w w. XVII i XVIII, częste inkursye tatarskie jakoteż grassująca zaraza morowa, która zwyczajnie po każdej większej wojnie ludność miejską dziesiątkowała.

Bezpośrednio przed wstąpieniem na tron Stanisława Augusta znajdowały się też miasta polskie w stanie opłakanym. Niepodejrzany w tej mierze głos prymasa na Sejmie konwokacyjnym r. 1764 tak się o miastach wyraża: „Ozdoba królestwa, miasta, bez obywatelów i ci, którzy są, bez handlu, handel bez korzyści, bo w rękach żydowskich; jednem słowem, w miastach miast szukać potrzeba; co ulica to pole, co rynek to pustki. JO. JW. Mości panowie! w takim stanie Rzeczpospolita się znajduje, w jakim nigdy nie była."

Prawda, że w miarę postępu oświaty i zrozumienia interesów kraju zaczęto wkrótce gospodarować cokolwiek lepiej, zakładać fabryki, sprowadzać rzemieślników z zagranicy i czuwać nad porządkiem po miastach, ale te wszystkie usiłowania chwalebne, tak długo nie mogły pożądanego odnieść skutku, dokąd masa ludności miejskiej, praw obywatelskich pozbawiona, stanowiła odrębną i przygnębioną warstwę społeczną. Posiadały wprawdzie większe miasta pewien wpływ na sprawy publiczne, wysyłały na Sejm posłów, głosowały na elekcyach, ale zawiść szlachty, pogarda z jaką spotykali się reprezentanci miast na Sejmach, sprawiły, że i ten słaby udział mieszczan w rządzie z biegiem czasu ustał i w zupełne poszedł zapomnienie.

Konstytucya z roku 1768 oświadcza z naciskiem, że Rzeczpospolita ma się składać tylko z trzech stanów: 1) króla, 2) senatu, 3) stanu rycerskiego. Dla miast w tej reprezentacyi nie ma już miejsca.

Sejm z roku 1776 idzie jeszcze dalej, znosi bowiem tak zwane magdeburgie czyli prawo miejskie w 150 miastach i miasteczkach, zostawiając samorząd tylko w 11 miastach stołecznych i grodowych, Sejm zaś z roku 1786 zamyka dla mieszczan awans w wojsku i odrzuca wniosek królewski o pozwolenie mieszczanom koronnym prawa kupowania dóbr ziemskich, chociaż mieszczanie litewscy prawo takie niedawno uzyskali.

II.

Cóż naturalniejszego więc, jak że wobec takich stosunków, gdy nadto z nad brzegów Sekwany coraz to częściej dochodziły głosy o zdobyczach stanu trzeciego i pomiędzy naszem mieszczaństwem także wszczął się ruch podobny i powstało pragnienie wywalczenia sobie praw należnych i z postępem czasu zgodnych?

Na chlubę narodu polskiego powiedzieć trzeba, że potrzebę reformy społecznej odczuwano u nas w kołach szlacheckich żywiej może niż we Francyi. Najzacniejsi obywatele i posłowie czteroletniego sejmu, jak marszałek Małachowski, Czartoryski, Niemcewicz, Kołłątaj, Staszyc, król sam wreszcie, nietylko sprzyjali mieszczaństwu, ale nawet sprawę ich popierali. Z tem wszystkiem inicyatywa musiała wyjść od stanu miejskiego a na szczęście znalazł się w łonie mieszczaństwa człowiek i majątkowo niezawisły i dosyć wykształcony i posiadający na tyle odwagi cywilnej, aby sprawę rozpocząć i na legalne wprowadzić tory.

Mężem tym był Jan Dekert, prezydent miasta Warszawy, podczas czteroletniego sejmu. Syn kupca i sam także kupieckiemu oddany zawodowi, ukrywał on pod układną powierzchownością, jednającą mu względy możnych, charakter niezłomny i ową szlachetną ambicyę, która go do prawdziwie obywatelskich i patryotycznych natchnęła czynów. Ożeniony z słynną z piękności panną Marcinkowską, po której w posagu znaczny otrzymał majątek, zakupił on za szczególnem pozwoleniem dobra ziemskie w wojewódz-

leży. Nazywać frazesem wszystko, co nie da się dziś urzeczywistnić, ale co jutro już może być wykonalnem — to znaczy z polityki usuwać wszystko, co sięga myślą nieco dalej, i żyć z dnia na dzień. Że sprawozdawca programu wiecowego przy tych dwóch punktach się upierał, to spełnił tylko obowiązek referenta, broniąc poruczonych mu wniosków komisyi — że zaś nie on sam się upierał, dowodem wynik głosowania: za zmianą pierwszego z wyżej wymienionych punktów programu głosował z całego wiecu tylko jeden, za zmianą drugiego zaledwie czterech uczestników wiecu. Był tu więc referent w zupełnej zgodzie ze zgromadzeniem.

Wiec katolików w Wiedniu.

W uzupełnieniu wiadomości, podanych przez nas wczoraj o środowych obradach sekcyjnych wiecu, podajemy dzisiaj przedewszystkiem szczegóły rezolucyi sekcyi szkolnej w kwestyi uniwersytetów. Na wniosek referenta dra Pachsa uchwalono następujące rezolucye:

1. Ze względu na to, że uniwersytety austryackie, założone pierwotnie jako katolickie szkoły wyższe, z czasem stały się bezwyznaniowemi zakładami, uważa wiec za niezbędne założenie wolnego katolickiego uniwersytetu w Austryi, a mianowicie w Salzburgu. Wiec upraszа przedewszystkiem episkopat, jako czynnik najwięcej do tego powołany, aby użył wszelkich środków, celem zebrania odpowiednich funduszów na utrzymanie uniwersytetu katolickiego.

2. Wiec wyraża najgłębsze ubolewanie z powodu, iż katedry świeckie na uniwersytetach austryackich obsadzane bywają akatolikami, lub ludźmi pozbawionymi wiary, a dzieje się to także przy obsadzaniu katedr na wydziałach prawniczych, które właśnie wymagają chrześcijańskich sił nauczycielskich.

3. Wiec uważa za rzecz konieczną, aby na wydziałach filozoficznych założono osobne katedry filozofii Arystotelesa i św. Tomasza.

4. Wiec wyraża życzenie, aby kształcenie młodych sił nauczycielskich dla szkół średnich odbywało się ze współudziałem episkopatu.

W dyskusyi, jaka się na ten temat wywiązała, górowało gorące przeświadczenie, że na katolicki uniwersytet w Gracu znajdzie się aż nadto wiele pieniędzy. Zapał ten ostudził ksiądz Karlon, obliczywszy, iż gdyby ze składek, tak jak one dotąd na ten cel wpływają, chciano założyć uniwersytet, mający wytrzymać rywalizacyę z wiedeńskim, to potrzebaby 4000 lat czekać, aż się zbierze potrzebny kapitał. Podobnie tłomaczył także ksiądz Opitz, wykazując, że z 700 członków katolickiego stowarzyszenia uniwersyteckiego w Czechach, po krótkim czasie nikt już nie daje pieniędzy! Dep. Lienbacher tłomaczył, że 6 do 7 milionów żelaznego kapitału wystarczy na założenie katolickiego uniwersytetu, a tę „bagatelkę" mogą się przecie zdobyć katolicy, a wtedy nie będzie innych trudności, gdyż minister Gautsch rzekł raz do mowcy w tej kwestyi: „Miejcie wy tylko pieniądze, a będziecie mieć uniwersytet".

Sekcya dla spraw społecznych uchwaliła rezolucyę oświadczającą, iż organizacya stowarzyszeń klas zawodowych jest znakomitym środkiem dla uchylenia socyalnych niedostatków obecnej doby. Przyjęto również rezolucyę żądającą założenia w Austro-Węgrzech stowarzyszenia św. Rafała dla opiekowania się austro-węgierskimi wychodźcami.

Sekcya dla umiejętności i literatury przyjęła rezolucyę domagającą się odpowiedniego popierania rodzimej sztuki chrześcijańskiej. Inna rezolucya zawiera prośbę do papieża o założenie papieskiego zakładu dla nauk przyrodniczych, a zarazem wezwanie do wszystkich ludów całego świata, aby w drodze ogólnych składek dostarczyli papieżowi środków ku temu.

Rezolucya sekcyi dla misyi katolickich, w której domagano się, aby episkopaty zajęły się zorganizowaniem stowarzyszeń popierających misye katolickie w Afryce, Azyi i. t. p., nabrała właściwego kolorytu przez odezwanie się misyonarza, księdza Grossa, że rozchodzi się tu nie tylko o propagandę katolicką, ale o szerzenie kultury niemieckiej. Ciekawi jesteśmy, jak zapatrywać się będą wobec tego na kwestyę misyi, polskie i ruskie episkopaty?!

Drastycznym pod względem politycznym był przebieg rozpraw zarówno w sekcyi, jak na walnem zebraniu w sprawie składek na zakonnice we Włoszech, którym rząd zabrał fundusze, a zbyt szczupłe wyznaczył pensye. Rzecz sama dotyczy wewnętrznych stosunków włoskich i stanowiska rządu włoskiego wobec papiestwa, nie mogło się więc obejść bez zwrotów, które niezbyt dla Włochów mogą być miłe.

Sekcya dla prasy zaleciła odpowiednią organizacyę sprawozdań dziennikarskich dla szybkiego odpierania szerzonych o religii błędów oraz fałszywych wiadomości.

Na walnem zgromadzeniu wieczornem przyjęto po krótkiej dyskusyi wszystkie rezolucye sekcyjne, z wyjątkiem tych, które dotyczyły uniwersytetów. Zwrócono powszechnie uwagę na to, że uchwał sekcyi szkolnej nie umieszczono na porządku dziennym tego zgromadzenia. Ksiądz Piórko, jako reprezentant ruskiego biskupstwa w Stanisławowie, przemawiał na początku posiedzenia w kwestyi ogólnej. Rzekł on między innemi:

„Język mój jest wprawdzie słowiański, ruski, lecz serce mam austryackie. Cały episkopat ruski wraz z klerem i ludem ruskim są przekonani, że katolicyzm z jednej a Austrya z drugiej strony są znakiem, pod którym oni zwyciężą. Godłem ludu ruskiego jest: Rzym i Wiedeń. Lecz Rzym jest jeszcze w ręku wrogów kościoła a Wiedeń nie jest jeszcze w ręku „zjednoczonych chrześcian." Rusin nie może sobie wyobrażać Rzymu innym, jak katolickim, Wiedeń innym, jak katolickim i austryackim. Pod tym sztandarem wytrwamy zawsze wiernie i doprowadzimy do tego, iż ziści się nadzieja papieża Urbana, że zapomocą Rusinów wschód się kiedyś nawróci."

Dopiero we czwartek, w ostatni dzień obrad, obradowała sekcya szkolna nad szkołami ludowemi. Treść wniesionej rezolucyi i odłożenie aktualnej w tej chwili dla Austryi sprawy na dzień ostatni, pozwalają na domysł, że przedtem musiano się naradzać z głównymi przywódcami wiecu a może i z bardziej decydującemi osobistościami. Referent ksiądz Panholzer rzekł na wstępie:

„My katolicy żądamy przedewszystkiem innem, z pełnem do tego prawem i z całą stanowczością, szkoły wyznaniowej. Od początku chrześcijaństwa była szkoła w ręku kościoła, on był jej ojcem. Wtedy przyszło państwo i zabrało mu dziecko; płakał wtedy kościół i dziecię, które nie chciało się rozstać z ukochanym ojcem. Szkoła bezwyznaniowa jest szkołą ateizmu i obrazy boskiej. Naturalnem następstwem tego bezbożnego wychowania jest nihilizm. Ateizm ten doprowadził do tego, że za najwyższą i najdoskonalszą cnotę uważa samobójstwo." Mowca stawia rezolucyę, w której motywuje potrzebę katolickiego wychowania w szkole ludowej, co tylko przez przywrócenie dawnej wyznaniowej szkoły jest możliwe.

„Wiec uważa za swój obowiązek 1) wezwać wszystkich katolickich obywateli, aby wzięli udział przy wyborach do ciał ustawodawczych i dołożyli starań, iżby tacy tylko zostali wybrani, którzy dostateczną dają rękojmię, że działać będą w interesie szkoły wyznaniowej; 2) wyrazić podziękowanie dzisiejszym konserwatywno klerykalnym posłom za to, że z ich inicyatywy sprawa szkoły wyznaniowej bliższą jest załatwienia i wezwać ich równocześnie, aby w tym kierunku działali z wytężeniem wszystkich sił swoich."

Na tem kończy się rezolucya; o bliższych szczegółach nadzoru szkolnego i programu nauki szkolnej nie ma w niej wzmianki. Najwidoczniej wiec zastósował się do wskazówek rządu lub z góry wie, jak opiewa projektowana przez rząd ustawa szkolna i myśli się nią na razie zadowolnić.

Dep. Zallinger jednak nie zadowalniał się treścią rezolucyi, mówiąc, iż zastrzega się stanowczo przeciw temu, aby państwo miało naczelne kierownictwo szkół. „My nowoczesnego państwa ani ministra nie możemy zrobić stróżami szkoły, gdyż nie do ministrów ani tajnych radców rzekł Chrystus: „Idźcie i nauczajcie. "Ksiądz Knab oświadczył stanowczo, iż katolicy nie spoczną, aż zdobędą szkołę wyznaniową, poczem rezolucyę uchwalono znaczną większością, nie zaś jednogłośnie. Najwidoczniej dla p. Zallingera i towarzyszów była rezolucya za bladą!

---

twie rawskiem, zbudował sobie w Warszawie letnie mieszkanie, z francuzka Sans-gêne zwane i tem wszystkiem nie mało imponował nietylko braciom mieszczanom, ale nawet i samej szlachcie. To też taki człowiek nadawał się wybornie do roli reprezentanta stanu miejskiego i inicyatora w sprawach, mieszczaństwa dotyczących. Wyszło było właśnie niedawno (w r. 1788) pismo Kołłątaja p. t. Listy Anonyma do Stanisława Małachowskiego, w którem autor wyraźnie osobnej Izby miejskiej w sejmie się domagał.

Z większą nieśmiałością, ale także w duchu dla miast przychylnym odezwały się Myśli polityczne dla Polski (1789), wydane, jak twierdzą niektórzy, z inicyatywy króla Stanisława Augusta. Obie te książeczki, wyróżniające się wśród powodzi ówczesnych pism ulotnych trzeźwością polityczną i trafnością sądów, musiały w wykształceńszej warstwie mieszczaństwa sprawić wrażenie niemałe. Wpłynęły one zapewne na postanowienia Dekerta a rada księdza Kołłątaja dokonała reszty.

Dekert powziął myśl, jak na owe czasy bardzo śmiałą, nawet hazardowną, zwołania reprezentantów miast z Korony i Litwy.

Wezwania tego usłuchało 141 miast, które wysłały do Warszawy 269 delegatów.

Jedni krakowianie tylko zapytali króla i marszałka sejmowego o radę, a otrzymawszy odpowiedź niezbyt zachęcającą, nietylko sami delegatów nie wysłali, ale nawet pociągnęli za sobą kilka miast starożytnych, dziś poupadłych, jak Kruszwica, Olkusz itd. Ta separatystyczna polityka krakowian da się wytłumaczyć poniekąd smutnem położeniem dawnej stolicy, która skutkiem najazdów, kontrybucyj i powietrza morowego do tego stopnia upadła, że więcej nad dziewięć tysięcy ludności nie liczyła, podatków płacić nie mogła i zasiłkami ze skarbu publicznego byt swój utrzymywała. (Dok. nast.)

Dr. August Sokołowski.

Wykupno propinacyi.

Instrukcya administracyjna dla c. k dyrekcyi funduszu propinacyjnego, wydana przez c. k. namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, na podstawie §§ 34 i 39 noweli do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi.

I. Zakres działania c. k. dyrekcyi.

§ 1. C. k. dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego jest powołaną:

1) orzekać:

a) o czystym dochodzie z prawa propinac. wskutek wniesienia reklamacyi (§ 6, 7 i 13 now.), tudzież o wysokości dodatkowego wynagrodzenia (§ 6 ust. 4 i § 7 ust. 4 § 14 now.).

b) o wysokości wynagrodzenia uprawnionych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisyi propinacyjnej oznaczono tylko czysty dochód z prawa propinacyi, a nie zastrzeżono prawa rzeczowego do jednego szynku (§ 15 now.).

c) o wysokości wynagrodzenia uprawnionych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisyi propinacyjnej zastrzeżono jedynie prawo rzeczowe do szynku wieczystego (§ 16 ust. now.).

d) o wynagrodzeniu i jego wysokości dla tych właścicieli majętności tabularnych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisyi propinacyjnej, ani nie przyznano prawa rzeczowego do jednego szynku, ani też nie oznaczono czystego dochodu z prawa propinacyi (§ 16 ustęp drugi noweli).

e) o czystym dochodzie miast, posiadających na swych obszarach gminnych wyłącznie prawo propinacyi, celem zyskania podstawy do wymiaru udziału tych miast w subwencyi państwowej, przyznanej ustawą z 20 czerwca 1888 dz. p. p. Nr. 95 (§ 43 now.).

2) Wydać imieniem funduszu propinacyjnego 4 prc. przez kraj poręczone obligacye propinacyjne (§ 2, 23 now) na sumę ogólną 62,200.000 złr. (§ 5 now). dla uzyskania kapitału wynagrodzenia na spłatę uprawnionych za zniesienie wyłącznego prawa wyszynku i sprzedaży napojów prop. (§ 1 now.)

3) Sprawować administracyę tego funduszu (§ 2, 5, 6, 19, 20, 30 i 39 now.)

4) Wymierzyć wynagrodzenie dla każdego z uprawnionych, przyznać resztę ewentualnie pozostałego kapitału (§q 3, 6, 7. 15, 16, 19 i 31 noweli) i wypłacić to wynagrodzenie (§§ 2, 6, 15, 16, 19, 20 i 32 now., oraz § 27, 28 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 dz. ustawy krajowej Nr. 55 1875).

5) Sprawować zarząd prawa propinacyi (§§ 3, 24, 27 i 39 now.), a przedewszystkiem decydować według własnego uznania, czyli w wypadkach przewidzianych § 26 ustęp 2 noweli, kontrakty dzierżawne, zawarte przez uprawnionych z dzierżawcami, mają być dalej utrzymywane lub tymże w terminie prawnym 6 miesięcy wypowiedziane.

6) Sprawować zarząd funduszu propinacyjnego (§ 1, 3, 21, 31 i 39 now.), tudzież funduszu rezerwowego (§ 22 i 31 now.).

7) Ustanowić komisye miejscowe i mianować delegatów dla przeprowadzenia poszczególnych czynności.

8) Ustanowić etat osób i płac swoich funkcyonaryuszów (§ 36 noweli) tudzież swego syndykatu (§ 40 now.) i sprawować nad nimi władzę dyscyplinarną.

9) W ogóle przedsiębrać wszelkie czynności połączone z wykonaniem ustawy o zniesieniu prawa propinacyi, a należące do jej zakresu działania.

Stosunek c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego do władz.

§ 2 C. k. namiestnik jako przewodniczący lub mianowany przez niego zastępca reprezentuje c. k. dyrekcyę galic. funduszu propinacyjnego na zewnątrz.

§ 3. C. k. dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego jest samoistną władzą krajową, postanowioną na równi z innemi władzami krajowemi i podlega bezpośrednio c. k. ministerstwu spraw wewnętrznych (§ 38 now.).

Znosi się ona bezpośrednio z wszystkiemi władzami rządowemi i Wydziałem krajowym.

§ 4. Wszystkie władze rządowe w kraju winne w myśl § 43 ustawy z 30 grudnia 1875 Nr. 55 1877 udzielać c. k. dyrekcyi wszelkiej pomocy do przeprowadzenia postanowień ustawy o zniesieniu prawa propinacyi.

§ 5. Powołane z mocy §§ 21 do 23, 35 ust. z 30 grudnia 1875 dz. ust. kr. Nr. 55 1877 i § 25 now. do poboru dochodów funduszu propinacyjnego c. k. urzędy podatkowe mają wykonywać dotyczące zlecenia c. k. dyrekcyi, prowadzić przepisane osobną instrukcyą rachunkową księgi i dzienniki, tudzież udzielać żądanych wyjaśnień.

C. k. główna kasa krajowa we Lwowie, do której wpływać mają wszelkie dochody funduszu propinacyjnego i w której przechowane być mają wszelkie kapitały i zasoby tegoż funduszu, obowiązaną jest również jako „c. k. kasa dyrekcyi funduszu propinacyjnego" wykonywać wszelkie zlecenia tejże c. k. dyrekcyi, pokrywać ze swych zasobów wszelkie wydatki funduszu propinacyjnego na rachunek dochodu tegoż funduszu, spłacać wylosowane obligacye propinacyjne, tudzież zapadłe kupony, a w ogóle stosować się do osobno wydanej instrukcyi rachunkowej.

§. 6. Sejmowi krajowemu mają być za pośrednictwem Wydziału krajowego przedkładane, — sprawdzone przez oddział rachunkowy c. k. namiestnictwa corocznie preliminarze i zamknięcia rachunkowe całego funduszu propinacyjnego do uchwalenia względnie zatwierdzenia (§ 41 noweli).

§. 7. Siedzibą urzędowania Dyrekcyi jest miasto Lwów (§ 34 now) Dyrekcya używać będzie własnej pieczęci z napisem: „C. k Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego". (§. 3 now.).

§. 8 C. k namiestnik jako przewodniczący c. k. Dyrekcyi czuwa nad biegiem ogólnych czynności Dyrekcyi i nad wewnętrznym porządkiem.

§. 9. Z ustanowionej §. 4 noweli ilości członków Dyrekcyi obowiązani są dwaj członkowie stale urzędować przy c. k. Dyrekcyi we Lwowie (§ 34 now.).

C k. namiestnik jako przewodniczący przydzieli powyższym członkom czynności do załatwienia.

W razie potrzeby może c. k. namiestnik jako przewodniczący c. k. Dyrekcyi powołać do urzędowania i niestałych członków Dyrekcyi i przydzielić im również pewne czynności do załatwiania.

§. 10. Według tego przydziału doręczać będzie protokół podawczy wszelkie wpływające podania odnośnym członkom Dyrekcyi.

Podania adresowane do osoby c. k. namiestnika mogą być otwierane tylko przez niego lub jego zastępcę.

Dziennik podawczy ma być codziennie przedłożony do wglądnięcia i podpisu c. k. namiestnikowi lub ustanowionemu przezeń zastępcy.

Wszelkie nadsyłane do c. k. dyrekcyi pieniądze doręczy protokół podawczy bezzwłocznie wraz z odnośnem podaniem strony lub urzędu nadsyłającego pieniądze, a w braku takiego podania przypomnieniem z urzędu — c. k. głównej kasie krajowej, jako c. k. kasie dyrekcyi funduszu propinacyjnego, która na podaniu stwierdzi odbiór pieniędzy i podanie ile możności tego samego dnia zwróci do protokółu, kwit zaś kasowy przeznaczony dla strony lub urzędu odeszle kasa bezpośrednio stronie lub odnośnemu urzędowi.

§ 11. Sprawy zwykłej administracyi załatwiane będą potocznie.

Sprawy zaś wymagające orzeczenia lub rekursu, obciążające fundusz propinacyjny stale lub czasowo, odnoszące się do udzielania licencyi propin., zatwierdzania ofert, dalej lokacya funduszów propinacyjnych, sprawy personalu urzędniczego c. k. dyrekcyi i w ogóle sprawy, co do których c. k. namiestnik, jako przewodniczący dyrekcyi, uzna za potrzebne, załatwiane być mają kolegialnie i na podstawie pisemnych wniosków referentów.

W wypadkach jednak nie cierpiących zwłoki, sprawa, wymagająca poprzedniej uchwały c. k. dyrekcyi, może być załatwioną „circulando", jeśli przynajmniej czterech członków dyrekcyi lub ich zastępców pisemnie wyrazi swoje zdanie, poczem c. k. namiestnik podług wyniku rozstrzygnie i zarządzi dalsze postępowanie.

Członkowie dyrekcyi wnoszą na posiedzeniach c. k. dyrekcyi sprawy przydzielone im do załatwienia.

§. 12. Przewodniczący dyrekcyi lub w razie przeszkody jego zastępca zwołuje posiedzenia dyrekcyi raz na tydzień.

W razie potrzeby zwoła namiestnik nadzwyczajne posiedzenie.

Jako zwrot kosztów, połączonych z urzędowaniem członków dyrekcyi stale nie urzędujących, przyznane im będą dyety i koszta odbytej z miejsca stałego zamieszkania podróży, a wysokość tych dyet i kosztów podróży oznacza przewodniczący c. k. dyrekcyi w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 13. Przewodniczący oznacza na posiedzeniu porządek spraw, udziela głosu podczas obrad, poddaje wnioski pod głosowanie i przestrzegając postanowień §. 38 now. ogłasza uchwałę na podstawie wyniku głosowania.

Zapadła uchwała ma być zapisaną na odnośnym referacie.

Z każdego posiedzenia c. k. dyrekcyi spisany będzie protokół przez funkcyonaryusza dyrekcyi, powołanego przez c. k. namiestnika.

Na żądanie członka dyrekcyi, który nie przystąpił do większości, lub którego wniosek się nie utrzymał, ma być w protokóle posiedzenia dyrekcyi zapisane jego „votum separatum".

W razie zawieszenia uchwały przez c. k. namiestnika, przedłożyć należy całą sprawę niezwłocznie, a najdalej w ciągu dni ośmiu c. k. ministerstwu spraw wewnętrznych z podaniem przebiegu rozprawy.

§. 14. Załatwione przez funkcyonaryuszów dyrekcyi sprawy mają być właściwemu dyrektorowi przedłożone do rewizyi, a następnie c. k. namiestnikowi lub ustanowionemu przezeń zastępcy do superrewizyi.

§. 15. Pisma na zewnątrz zaopatrzone być mają podpisem c. k. namiestnika lub jego zastępcy i właściwego członka dyrekcyi jako referenta.

Orzeczenia c. k. dyrekcyi mają być nadto zaopatrzone jej pieczęcią.

Dokumenta publiczne mają być podpisane także i przez drugiego członka dyrekcyi oraz zaopatrzone jej pieczęcią.

Czynności przygotowawcze. § 16 Z chwilą ukonstytuowania się c. k. dyrekcyi zawiadomi ona za pomocą urzędowego obwieszczenia, posiadaczy tych majątków, co do których uskutecznione zostały wpisy hipoteczne, wskazane w § 18 ust. z dnia 30 grudnia 1875, dz. ust. kr. nr. 55/877, o zgaśnięciu przyznanego im prawa realnego.

Dalej wezwie c. k. dyrekcya osobnemi obwieszczeniami, które mają być zamieszczone w dzienniku urzędowym:

a) dotychczasowych uprawnionych, z wyjątkiem miast, wykonujących samoistnie prawo propinacyi na swych obszarach gminnych, ażeby w terminie nie przekraczającym 14 dni od dnia wejścia w życie noweli do ustawy kraj., o zniesieniu prawa propinacyi, oddali c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego do dyspozycyi wszystkie dokumenta, tyczące się ostatniej dzierżawy prawa propinacyi, a względnie podali do wiadomości dyrekcyi warunki umów ustnie zawartych, dalej, ażeby zawiadomili c. k. dyrekcyę, czyli, w jakiej kwocie i za jaki czas pobrali od swych dzierżawców prawa propinacyi, czynsz z tego prawa przypadający od 1 stycznia 1890 (§ 29 now.) w wypadku zaś sprawowania administracyi prawa propinacyjnego wyszynku we własnym zarządzie, podali do wiadomości c. k. dyrekcyi wartość ocenionego przez się rocznego czynszu z wykonywanego przez nich samego prawa propinacyi — a to pod rygorem, że przed uczynieniem zadość temu wezwaniu, uprawnieni nie mają prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za zniesienie prawa propinac. (§ 28 now.)

Do wezwania tego mają zastosować się i ci właściciele majętności tabularnych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisyi propinacyjnej nie przyznano prawa rzeczowego do jednego szynku, ani też nie oznaczono dla nich czystego dochodu z prawa propinacyi (§ 16 ustęp 2 noweli), jeśli prawo to faktycznie wykonują.

b) Wszystkich uprawnionych, z wyjątkiem gmin, ażeby w przeciągu nieprzekraczalnego terminu 30 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym (§ 20 noweli), wnieśli oświadczenia, czyli życzą sobie otrzymać w obligacyach propinacyjnych wynagrodzenie za zniesienie wyłącznego prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych.

Nie dotrzymujący tego terminu, otrzyma wynagrodzenie gotówką, uzyskaną ze sprzedaży obligacyj rzeczonych.

Co do miast, posiadających na swych obszarach gminnych wyłączne prawo propinacyi, zarządzi c. k. dyrekcya w przeciągu trzech miesięcy przewidziane (§ 43 noweli) dochodzenie czystego dochodu z prawa propinacyi.

Reklamacye. § 17. Komisya miejscowa winna zbadać i wykazać, czyli twierdzenie reklamującego o podwyższeniu się jego czystego dochodu z prawa propinacyi jest uzasadnione i w tym celu wyśledzić pomieniony dochód czysty osobno dla każdego ciała hipotecznego lub osoby uprawnionej, przyjmując za podstawę dochodzenia swego ten dochód, który przyjęty został w latach 1885, 1886 i 1887 do wymiaru podatku dochodowego.

§ 18. Jeżeli przeciw czystemu dochodowi z prawa propinacyi, przyjętemu do wymiaru podatku na podstawie fasyi i przeciw potrąceniom fasyonowanym w rubryce „rozchody", nie podniesiono uzasadnionych zarzutów a także komisyi miejscowej nie nasuwają się w tym względzie uzasadnione wątpliwości czyli czysty dochód, przyjęty do wymiaru podatku, nie jest za wysoki, wówczas ograniczy się czynność komisyi na skonstatowaniu rzeczywistego niezaprzeczonego dochodu czystego z prawa propinacyi (§ 23 instr. minist.)

§ 19. Jeżeli jednak reklamujący lub inne strony zaprzeczają prawdziwość dochodu, który służył do wymiaru podatku w latach 1885, 1886 i 1887, albo komisyi samej nasuwają się w tym względzie wątpliwości, wówczas obowiązany jest reklamujący w myśl § 11 noweli przedstawić komisyi wszelkie dowody, które okażą się potrzebne do wyśledzenia rzeczywistego czystego dochodu.

Komisya zbada prawdziwość rzeczonych dowodów, a to w razie potrzeby zeznaniami powołanych przez się świadków i wykaże w protokóle dochodzenia wątpliwości z wezwaniem reklamującego do ich wyjaśnienia.

Jeżeliby reklamujący nie przedstawił lub nie uzupełnił potrzebnych dowodów, lub też nie mógł dokładnie wyjaśnić powstałych wątpliwości, wówczas odpada dalsza czynność komisyi.

W razie dostateczności przedstawionych przez reklamującego dowodów, lub usunięcia przezeń w sposób wiarygodny pomienionych wątpliwości, komisya w wypadku, gdyby dochód przyjęty do wymiaru podatku, niższy był od rzeczywistego, wezwie przedewszystkiem strony do podania ważnych względów słuszności, któreby przemawiały za uwzględnieniem wyższego dochodu niż ten, który służył do wymiaru podatku i zbada z urzędu powody niższego fasyonowania.

§ 20. Od sumy przeciętnej sprawdzonego przez komisyę miejscową czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku za lata 1885, 1886 i 1887, potrąconą być ma przeciętna z tychże lat kwota rocznego, przez urząd podatkowy wykazanego podatku z dodatkami państwowemi, krajowemi i indemnizacyjnemi, jakie z tego dochodu opłacano, pozostała zaś reszta porównaną będzie z czystym dochodem przyznanym reklamującemu orzeczeniem c. k. kraj. kom. propin. w myśl ustawy z dnia 30 grudnia 1875 dz. u. k. Ner 55/877, a wypadająca różnica wyrażoną w procentowym stosunku do czystego dochodu, przyznanego wspomnianem orzeczeniem c. k. krajowej komisyi propinacyjnej.

Zgłoszenia właścicieli majętności tabularnych.

§ 21. Przed rozprawą, zarządzoną wskutek zgłoszenia właścicieli majętności tabularnej, któremu c. k. krajowa komisya propinacyjna w myśl ustawy z d. 30 grudnia 1875 *dz. u. kr.* Nr. 55/877 nie oznaczyła czystego dochodu z prawa propinacyjnego, ani przyznała prawo rzeczowe do jednego szynku (§ 16 ustęp drugi noweli), zbada komisya miejscowa przedewszystkiem dowody faktycznego wykonywania prawa propinacyi, tudzież akta komisyi propinacyjnej, oraz zbierze dowody, przemawiające przeciw roszczeniom zgłaszającego.

Wyśledzenie czystego dochodu miast posiadających wyłączne prawo propinacyi.

§ 22. Rozprawa o wyśledzenie czystego dochodu z prawa propinacyi w miastach, posiadających na swych obszarach gminnych wyłączne prawo propinacyi (§ 43 now.) przeprowadzona będzie przez komisyę miejscową analogicznie w sposób ustanowiony instrukcyą ministeryalną z d. 26 września 1878 l. 1143, ogłoszoną w *dzienniku ustaw i rozporządzeń kraj.* Nr. 54 z r. 1878 z uwagą, że w razie niezgodności dochodu rzeczywistego z dochodem podanym do wymiaru podatku, wyśledzi komisya z urzędu cyfrę czystego dochodu z kontraktów dzierżawnych rachunków gminnych i innych dokumentów, dalej z zeznań świadków, a w razie potrzeby i rzeczoznawców.

Gdyby czysty dochód takiego miasta z prawa propinacyi według przecięcia z lat 1869 do 1874 nie mógł być oznaczony na podstawie fasyi podatkowych dokumentów (kontraktu u dzierżawców, rachunki w Wydziale kraj. etc.) lub zeznań świadków, wezwie komisya miejscowa do tego rzeczoznawców, którzy przestrzegając postanowień § 38 przy złożeniu opinii swej wziąć mają pod rozwagę także stosunki innych miast z równą w przybliżeniu ludnością, których czysty dochód jest oznaczony (§ 44 now.).

Od wyśledzonego w myśl powyższych postanowień czystego przeciętnego dochodu z prawa propinacyi z lat 1869 do 1874 potrącić należy przeciętną kwotę rocznego podatku z dodatkami państwowemi, krajowemi i indemnizacyjnemi, opłacanego z powyższego dochodu, a sprawdzonego przez komisyę miejscową na podstawie wykazów c. k. urzędu podatkowego.

NB. (Wprawdzie ustawa nie wspomina o dokumentach i zeznaniach świadków, wszakże w rzeczywistości takie dochodzenie może wykryć istnienie innych aniżeli samych fasyi dowodów, które naprowadzą na właściwy stan rzeczy).

(D. d. n.)

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 3 maja.*

(††) O godzinie 11 minut 20, otwiera prezydent Smolka posiedzenie Izby poselskiej. Wiele ław poselskich świeci pustkami; galerye zapełnione przeważnie uczestnikami wiecu katolickiego.

Do prezydyum Izby wpłynęło przedłożenie rządowe o udzielenie kredytu dodatkowego w sumie 50,000 złr. dla ministerstwa rolnictwa, a to celem wzięcia udziału w krajowej wystawie leśnej, w przyszłym roku w Wiedniu odbyć się mającej.

Ministerstwo sprawiedliwości przedkłada motywa i uwagi nowej ustawy karnej.

Sąd powiatowy w Mariahilf prosi o zezwolenie na sądowe ściganie dep. Pernerstorfera, oskarżonego o obrazę urzędnika, a sąd obwodowy w Tarnopolu na sądowe ściganie dep. Rozwadowskiego, oskarżonego o dopuszczenie się obrazy honoru w drodze prasy.

Minister sprawiedliwości Schoenborn odpowiada na interpelacyę dep. Fussa i towarzyszy w sprawie śledztwa dyscyplinarnego przeciw sędziemu powiatowemu w Bielsku, oraz na interpelacyę dep. Ebenhocha, co do konfiskaty odezw z dzienników katolickich i w sprawie zarządzeń celem obrony kościoła katolickiego przeciw zaczepkom ze strony prasy. Minister energicznie odpiera zarzut, jakoby prokuratorya państwa ulegała wpływom liberalnym i jakoby skutkiem tego prasa katolicka nieprzychylnie była traktowaną, lecz prokuratorya musi konfiskować pisma, które drażnią i do nienawiści pobudzają stronnictwo przeciwne.

Minister rolnictwa, hr. Falkenhayn odpowiada na interpelacyę Tauschego i tow. wniesioną w sprawie regulacyi rzek i wykonywania ustawy z 30 czerwca 1884 o regulacyi potoków górskich. Minister tłómaczył w dłuższym wywodzie, dla czego rzeki i potoki wylewają i oświadczył, iż rząd wciąż robi starania celem zapobieżenia wylewom rzek, oraz iż wkrótce nastąpi reforma w ustawodawstwie leśnem.

Nastąpiło kilka jeszcze interpelacyj, a między innemi:

Chlumecky i tow. interpelują prezesa ministrów z powodu zmowy woźniców tramwajowych, dla czego we właściwym czasie władze nie wmięszały się w to, i czy rząd zamierza działać w przyszłości przeciw systematycznemu podjudzaniu przeciw „pewnej klasie“ obywateli państwa, oraz czy postara się o równe zastosowanie istniejących ustaw względem każdego.

Dep. Carneri i tow. interpelują prezesa ministrów z powodu wiecu katolickiego w Wiedniu, który zwrócił na siebie uwagę Europy, gdyż najwybitniejsi książęta kościoła brali w nim udział. Ze względu na powitalny telegram wysłany przez wiec do papieża, zapytują interpelanci, jakie rząd zajmie stanowisko wobec żądanego przywrócenia władzy świeckiej papiestwu i czy może złożyć oświadczenie, któreby w tej mierze nie dopuszczało żadnej wątpliwości ze strony rządu włoskiego?

Z porządku dziennego przystępuje Izba do rozprawy budżetowej nad rubryką „naczelne kierownictwo ministerstwa rolnictwa“.

Hr. Coronini stawia wniosek, zdążający do zapobieżenia szerzeniu się filoxery i do sprowadzania sadzonek winogradu z Ameryki.

Dep. Posch przedstawia ogólny upadek rolnictwa i zarzuca rządowi, że Towarzystwa gospodarskie gnębi fiskalnemi ciężarami. Mówca podnosi kwestyę soli bydlęcej, podatków domowych i ustawy leśnej, wzywając rząd do ich załatwienia.

Dep. Woldrich zaznacza ogólny w Europie upadek rolnictwa, a to skutkiem obawy przed wojną i skutkiem wielkich kosztów, łożonych na utrzymanie wojska. W Austryi jest jeszcze lepiej niż gdzie indziej, zwłaszcza teraz, gdy uregulowano finanse państwa.

Dep. Janda podnosi, że wieśniak ponosi ogromne ciężary a nie ma należytej reprezentacyi w państwie; zaradzić mogą temu tylko wybory bezpośrednie, których się mówca stanowczo domaga, a wiedząc, że rząd nie ma dobrej woli podania pomocnej ręki wieśniakom, będzie głosować przeciw budżetowi ministerstwa rolnictwa.

Po dłuższem przemówieniu ministra Falkenhayna, który dawał wyjaśnienia co do ważniejszych pozycyj budżetowych, odroczył prezydent dalsze obrady.

Dep. Vergani i tow. interpelują prezydenta ministrów w sprawie zmowy woźniców tramwajowych: czy i w jaki sposób zaradzić zamyśla rząd dalszemu wyzyskiwaniu klasy robotniczej i zapobiedz temu, aby policya i wojsko mniej srogo obchodziły się z ludźmi. Interpelanci wzywają rząd, aby położył kres systemowi denuncyacyj, zanoszonych na pewne klasy ludności.

Następne posiedzenie w sobotę; na porządku dziennym stanie dalszy ciąg rozpraw budżetowych.

Przegląd polityczny.

Kraków. 4 maja

W czwartek wieczór zamknięto wiec katolicki w Wiedniu. Brak miejsca nie dozwala nam dzisiaj na umieszczenie sprawozdania z ostatniego uroczystego zgromadzenia wiecu, na którem odezwała się znowu fałszywa, dla uczestników wiecu z naszego kraju bardzo przykra struna. Niemiec dr Porzer, domagając się beatyfikacyi Marka d'Aviano, doradcy i spowiednika cesarza Leopolda I z czasów oblężenia Wiednia przez Turków — omawiał szczegółowo sprawę odsieczy Wiednia przez Sobieskiego i — jak piszą wiedeńskie dzienniki — „sprowadził do należytej miary przeceniane dawniej zasługi Sobieskiego i Polaków.“ Jaką być musiała owa „należyta miara,“ świadczy fakt, że mówca wielbił jako znakomitego dziejopisa r. 1683 znanego Onno Klopp, tego samego, z którym przed sześciu laty historycy polscy zwycięskie staczali harce z powodu, iż Sobieskiemu i Polakom odmówił wszelkich zasług w oswobodzeniu Wiednia. Dr. Porzer nie uszanował uczuć narodowych obecnych na wiecu katolickim panów galicyjskich — a ci w milczeniu słuchali oczywistego na naszą niekorzyść fałszowania historyi!

Z Austro-Węgier.

Ustawa karna, wniesiona przez ministra Schoenborna, ma podczas bieżącej dodatkowej sesyi załatwioną być w pierwszem czytaniu i oddaną komisyi specyalnej, która, za zezwoleniem cesarza, obradować ma stale, nawet po rozejściu się Rady państwa. W ten sposób spodziewa się rząd, że w roku 1891 będzie mogła rzeczona ustawa przejść przez obie Izby.

Uwagi do nowej ustawy karnej, przedłożone Izbie wczoraj, zastąpić mają właściwe motywa i rekapitulują dzieje projektu Glasera i Prażaka, komentując przytem te paragrafy, które projekt Schoenborna, jako nowe wprowadza.

Sesya dodatkowa Rady państwa skończyć się ma podobno 15 maja, a oprócz rządowej ustawy szkolnej, załatwione być mają obecnie: ustawa o markach ochronnych i ustawa przeciw fałszowaniu środków pożywienia. Na jednem z wieczornych, najbliższych posiedzeń Izby, nastąpi wybór członków delegacyi dla spraw wspólnych.

Z Niemiec.

Sprawa inspektora policyjnego Wohlgemutha nie schodzi z porządku dziennego dyskusyi dziennikarskiej. Dzienniki niemieckie idąc za przykładem *Nordd. Allg. Ztg.* obsypują Szwajcaryę zarzutami i twierdzą, że ani kodeks karny kantonu Aargawskiego, ani prawo karne Związku szwajcarskiego nie dają podstawy do postępowania karnego z Wohlgemuthem. Dopóki nie udowodniono, że Wohlgemuth dopuścił się jakiegoś karygodnego czynu względem Szwajcaryi, dopóty uwięzienie jego jest bezprawnem, za co naczelna władza szwajcarska powinna być odpowiedzialną. Takie groźby dziwnie brzmią w dziennikach niemieckich, które nie zbyt dawno zupełnie inne zasady wyznawały, kiedy chodziło o trzymanie w więzieniu Schnaebelego obywatela francuskiego, schwytanego w Alzacyi. Uwięzienie Wohlgemutha odbyło się na podstawie doniesień, że on opłacał Lutza nie tylko za donoszenie o tem, co się dzieje w Szwajcaryi, ale głównie za to, aby urządzał zaburzenia i tym sposobem przysparzał rządowi niemieckiemu powodów do reklamacyi. Cała sprawa nie jest jeszcze wyjaśnioną, ale same dzienniki niemieckie przyznają, że Wohlgemutha postępowanie było nieostrożne.

Konferencya samoańska wielce prawdopodobnie zakończy się ku powszechnemu zadowoleniu stron interesowanych — jak to wnosić można z faktu, że rząd niemiecki wypuścił na wolność króla samoańskiego Malietoę. Król Tamasese ustanowiony i popierany przez Niemcy nie ma dotąd uznania ani przez Amerykę, ani przez Anglię. Malietoa odzyskawszy wolność i stanąwszy między swymi odzyska może swoje dawne znaczenie na wyspie i zostanie uznanym przez interesowane mocarstwa, przez co zapanuje na wyspach pożądany spokój.

Nagłe zamknięcie sejmu pruskiego bez wytłomaczenia powodów, dlaczego nie wniesiono projektu do reformy podatku dochodowego, jest jeszcze ciągle przedmiotem dyskusyi i nasuwa rozmaite domysły, że w łonie gabinetu przyszło do nieporozumień, które ciągną sie już od dłuższego czasu i dotąd nie dały się usunąć.

Parlament niemiecki zbiera się d. 7 b. m. i zajmie się przedewszystkiem dalszym ciągiem projektu do ustawy o zaopatrzeniu robotników na starość i w razie nieudolności do pracy. — Los tej ustawy jest bardzo niepewny.

Z Paryża.

W niedzielę 12. maja odbędą się w Paryżu wybory uzupełniające do senatu, które budzą powszechną uwagę ze względu na stosunek wyborców do Boulangera. Na kandydatów stronnictwa republikańskiego wymieniają szczerego weterana zasad republikańskich Vauthier'a i znanego uczonego Ernesta Renana. Tę ostatnią kandydaturę gorąco popiera *Rép. fran.*, nadmieniając, iż Renan jest jednym z tych niewielu ludzi we Francyi, których imię zdolnem jest zjednać sobie poparcie wszystkich frakcyj republikańskich. Nie wiadomo jednakże, czy znakomity uczony zdecyduje się przerwać swe prace naukowe dla burzliwych obrad, jakie rozpoczną się wkrótce w pałacu luksemburskim w sprawie Boulangera.

Gaulois zamieszcza sprawozdanie z rozmowy swego korespondenta z senatorem Naquetem, z której wnosićby można, że Boulanger i towarzysze jego wygnania czują się jak najzupełniej zadowoleni z pobytu w Londynie, a przynajmniej chcą, aby tak myślano. Doradca Boulangera wyraził się, iż teraz, po przezwyciężeniu pierwszych trudności, widzi jasno, że pobyt Boulangera w Anglii będzie daleko korzystniejszym dla przyszłości stronnictwa narodowego, aniżeli mógłby być pobyt w Brukseli. — Bruksela była wprawdzie w wielu względach dogodniejszą, komunikacya telefonowa dozwalała łatwiej porozumiewać się z Paryżem, a do tego rząd i lud belgijski był przychylnie usposobiony dla bulanżyzmu. Ale Belgia jako kraj mały, nie może postępować tak niezależnie, jak Anglia. Rząd belgijski musi się rachować z życzeniami rządu francuskiego i niemieckiego; podczas gdy Anglia jest niezależną od obcych wpływów, a jej gościnność i prawo schronienia nie ulegają żadnym ograniczeniom. — Zważywszy nadto, jak wielką swobodę osobistą pozostawiają ustawy angielskie zarówno obywatelom angielskim, jak i przybyszom z innych krajów, łatwo zrozumieć, iż w Anglii Boulanger może się czuć swobodniej szym i śmielej korzystać z legalnych środków propagandy. — W tym duchu przemawiał Naquet; w końcu nadmienił, że gdyby nawet wbrew wszelkim przypuszczeniom — generał zmuszony był opuścić Anglię i przenieść się choćby do New-Yorku i to wyszłoby na korzyść jego sprawie, gdyż zjednałoby mu nowy milion wyborców. Słowem, doradca Boulangera usiłował przekonać swego interlokutora, że w w kraju czy na wygnaniu bulanżyzm z ufnością spogląda w swą przyszłość i pewnym jest zwycięstwa nad republiką parlamentarną. Przeciwnicy Boulangera nie ufają jednak tym zapewnieniom, upatrując w nich jedynie próżną brawurę, która wkrótce nie będzie już mogła znaleść łatwowiernych.

Z Londynu.

Komisya parlamentarna, rozpoznająca sprawę Parnellitów, znowu przystąpiła do przerwanych obrad celem dalszego badania świadków. Pierwszym z przesłuchiwanych był sam Parnell. Znakomity przywódca Irlandczyków oświadczył w komisyi, iż używał jedynie środków konstytucyjnych celem polepszenia bytu swego narodu i nigdy nie aprobował zbrodni agrarnych. O stronnictwie dynamitardów amerykańskich Parnell do roku 1883 prawie nic nie słyszał, a o istnieniu tak zwanego „związku niepokonanych“ dowiedział się dopiero po owych głośnych morderstwach w Phönix parku, które nie miał nic wspólnego z działalnością i dążnościami ligi rolnej.

Streszczając w krótkości swój program autonomiczny, Parnell stanowczo zaprzeczył, iżby miał prowadzić albo popierać propagandę celem oderwania Islandyi od Anglii. Stronnictwo jego domaga się włoskiego rządu i parlamentu dla Irlandyi, ale nie żąda rozerwania jedności państwa.

Ze Serbii.

Z Belgradu rozchodzą się najrozmaitsze wieści często bardzo sprzeczne. Jedne n. p. mówią, że król Milan w drugiej połowie maja przybędzie do Belgradu na trzy tygodnie, a później uda się na wystawę do Paryża, inne twierdzą zaś, że dotąd nic się nie zmieniło w pierwotnym planie, według którego Milan miał wprost ze Wschodu udać się przez Włochy lub przez Marsylię do Paryża, nie wstępując do Serbii.

Między stronnictwem liberalnem a radykalnem toczy się zawzięta walka głównie o dawnego metropolitę Michała. Półurzędowy *Odjek*, organ gabinetu oświadczył wyraźnie, że stronnictwo radykalne nie może dopuścić do tego, aby kwestya kościelna stanęła na porządku dziennym dyskusyi, przeciwnie stronnictwo liberalne domaga się przez swoje dzienniki, aby powracającego dawnego metropolitę Michała powitać urzędownie z wszelką okazałością, aby na przyszłem Sobraniu odwołać ustawy dawniej uchwalone i skutkiem tego przywrócić tegoż Michała na stolicę metropolitalną i oddać mu tę władzę, jakiej używał i nadużywał w sporze ciągłym z rządem. Ten metropolita Michał, kiedy przed r. 1882 zasiadał na stolicy był w ustawicznym sporze z ministerstwami, jakie po sobie następowały, chciał wywierać wpływ naczelny we wszystkich sprawach, co było niezgodnem ani z władzą panującego, ani z powagą rządu, a zawsze i wszędzie był jawnym zwolennikiem Rosyi. Stronnictwo radykalne, chociaż podejrzane jest o skłonności ku Rosyi, przecież przez wzgląd na powagę rządu sprzeciwia się odwołaniu ustaw dawniejszych i przywróceniu Michała do godności, chociaż nie może odmówić mu prawa powrotu do kraju. Ostatnie wiadomości donoszą, że Michał uwzględniając poróżnienie się obu głównych stronnictw wyprosił sobie wszelkie uroczyste powitanie.

Garaszanin, któremu tak królowa Natalia, jak szczególnie król Milan zarzucali nieszczerość postępowania w czasie procesu rozwodowego, ogłasza teraz swoją korespondencyę, aby się oczyścić od tego zarzutu.

Z Rumunii.

Wychodząca w Bukareszcie *Indép. Roumaine*, polemizując z dziennikiem rosyjskim *Nowoje Wremia*, który twierdził, iż rumuński następca tronu musi z mocy konstytucyi przyjąć wyznanie prawosławne, nazywa taką interpretacyę ustawy mylną. Artykuł 82 konstytucyi postanawia, iż potomek króla musi być wychowany w prawosławnej wschodniej religii. Artykuł ten przewidując, iż następstwo tronu ma przejść w razie, gdyby król nie miał dzieci, na najstarszego brata królewskiego i jego potomków, dodaje, iż tutaj nie istnieje zobowiązanie dla następcy tronu przyjęcia religii prawosławnej. Dziennik powyższy mówi w końcu, iż interpretacya tekstu rumuńskiej konstytucyi przysługuje wyłącznie Rumunii.

Precedens bardzo ważny jest w postępowaniu króla. On wyznaje dotąd religię katolicką, chociaż w dni uroczyste i święta chodzi na nabożeństwa do cerkwi, a nie do kościoła, — ale jedyne dziecko, jakie miał, dał ochrzcić w religii prawosławnej.

Na Multanach nie ustała propaganda nieżyczliwa dynastyi. I to jest powodem, że następca tronu Ferdynand wbrew dawniejszemu postanowieniu nie zamieszka w Jassach, lecz przy boku króla.

Według *Agence Roumaine* grono dyplomatyczne przedstawiało się dnia 2. b. m. księciu Ferdynandowi. Poszczególnych członków grona przedstawiał minister spraw zagranicznych Lahovary.

Kronika.

Kraków, 4 maja.

Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie uchwałą z 3 maja br. l. 10.670 polecił wpisać w rejestr handlowy dyrekcyę Towarzystwa ochrony Tatr polskich, której skład podaliśmy wczoraj.

Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpili: Towarzystwo oficyalistów prywatnych w Rudkach, Towarzystwo zaliczkowe w Podgórzu, Serwatowski Ludwik, Czech Aleksander, Hobrer Zygmunt, Ujejski Franciszek (2 udziały), Rajal Ignacy, Sobolewski Ignacy, dr. A. Knapczyk, p. S z Królestwa, Tomasz Pryliński, Habicht Wilhelm, Mieczysławowa hr. Dzieduszycka (2 udziały), Zofia hr. Dzieduszycka (3 udziały), Rada powiatowa wielicka, ks. Eustachy i ks. Izabela Sanguszkowie wpłacili 50 udziałów. Dziś do godz. 12 wpłacono 617 udziałów w gotówce, doliczając 60 udziałów subskrybowanych, cały kapitał zebrany dotychczas wynosi zatem 67.700 złr. Przypominamy, że 9 bm. ma się odbyć licytacya Zakopanego.

Z Towarzystwa lekarskiego. Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa przewodniczący imieniem komitetu Tow. lek. z okazyi nieprzyjęcia posady protomedyka przez prof Korczyńskiego, po przedstawieniu zasług profesora dla Towarzystwa położonych, oświadczył, że powodów jest dosyć, aby wyrazić najwyższe uznanie prof Korczyńskiemu za zasługi już położone, a po chwilowej niepewności, radość, że Towarzystwo i nadal szczycić się będzie mogło swym najpracowitszym członkiem i wniósł imieniem komitetu, aby Towarzystwo uznanie to uchwałą potwierdziło, co jednogłośnie wszyscy obecni przez aklamacyę przyjęli.

Dr. Roman Sondermayer, długoletni asystent prof. Mikulicza i Rydygiera, a podczas sezonu lekarz praktykujący w Iwoniczu, w tych dniach opuszcza Kraków i przenosi się na stały pobyt do Serbii, gdzie wstępuje do armii w charakterze kapitana sanitarnego I klasy.

Kasyno obywatelskie (dawna resursa krakowska) zakupiło przestrzeń około 500 sążni kwadr. od inżyniera p. Kaczmarskiego pod budowę własnego gmachu przy ulicy Kolejowej (dawniej realność Mierzwińskiego).

Z teatru. Jutro wystąpi panna Wisnowska w pięknym dramacie Feuilleta „Dwa światy“ w roli Bianki. Obok warszawskiej artystki grać będą role główne pp. Kułużyńska i Wolska, oraz pp. Rygier, Sobiesław, Werner, Konopka. We wtorek wskutek wyprzedania wszystkich biletów na dzisiejsze widowisko powtórzoną zostanie świetna komedya Paillerona „Swiat nudów“, w której nietylko p. Wisnowska, lecz i pani Hofmanowa popisowe mają role.

Nie bez interesu dla miłośników sceny będzie okoliczność, iż panna Wisnowska rolę Zuzanny w komedyi tej gra ściśle według wskazówek autora, Paillerona, który odradził artystce naszej wystąpienie w niej na deskach scen francuskich, jedynie ze względu na akcent wymowy, którym żaden cudzoziemiec ani cudzoziemka nie zadowolnią publiczności Paryża. Słynna w świecie całym aktorka Ristori w sztuce umyślnie dla niej napisanej przez Ponsarda doznała tego losu, tj. nie miała szczęścia podbić sobie Paryżan, nie można się więc dziwić, iż artystka polska poszła za radą światłego członka Akademii francuskiej Paillerona i dała za wygraną zdobywaniu uznania wśród obcych.

W ogrodzie strzeleckim od jutra stale codziennie rano odbywać się będą koncerty orkiestry wojskowej. Początek koncertów o godz. 6 rano, a trwać będą do godziny pół do dziesiątej.

Bilety na koncert Alaksandra Michałowskiego, zapowiedziany na dzień 10 bm., nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego w Rynku. Członkowie Towarzystwa muzycznego nabywać mogą bilety w kancelaryi Towarzystwa.

Ulica Sienna ma być jeszcze w tym roku na nowo wybrukowaną. Byłoby wielce pożądanem, aby zniesiono schody wchodzące zbyt znacznie w chodniki ulicy tej w kilku miejscach, aby ścięto o ile możności szkarpy i zakazano wywieszać towary ze sklepów.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w poniedziałek d. 6 bm. w ulicy Batorego.

Lwów, 3 maja. (Koresp. *N. Reformy*). Wiekopomną rocznicę nadania kostytucyi 3 maja obchodziliśmy solennem nabożeństwem w kościele katedralnym, celebrowanem przez ks kan. Stankowskiego. Liczna publiczność zapełniła kościół; wśród niej młodzież z zakładów naukowych wyższych i średnich. Po mszy odśpiewano chorałnie „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Po wyjściu z kościoła grono osób udało się na wieżę ratuszową, gdzie odczytano akt nadania konstytucyi.

Rano o godz. 5 na kopcu Unii licznie zebrana młodzież, oraz grono pań zawiesiło biało-czerwoną chorągiew, a po odśpiewaniu kilku patryotycznych pieśni jęto się wożenia ziemi taczkami. W niedzielę po południu ku uczczeniu rocznicy odbędzie się na kopcu staraniem młodzieży uroczyste zebranie.

Całe miasto zaalarmowane zostało wiadomością o zamordowaniu dwóch kobiet w Rynku w domu pod l. 12. W ciemnej wilgotnej stancyjce tego domu, położonej w oficynie, znaleziono zamordowaną, 56 lat liczącą wdowę Katarzynę Łopacką. Mieszkanie to bez okna zaopatrzone tylko drzwiami, zajmowała Łopacka od dłuższego czasu i przyjmowała na stancyę rozmaitych biedaków. W ostatnich czasach utrzymywała ona stosunek miłosny z zarobnikiem, Eliaszem Wentykiem, który przed kilkoma tygodniami umarł. Mieszkańcy owego domu już od kilku tygodni nie widzieli wcale Łopackiej, drzwi były zamknięte na kłódkę, myślano, że się Łopacka ze swoimi lokatorami ukradkiem wyniosła. Dopiero przybyła ze wsi szwagrowa Łopackiej, nie mogąc się dostać do pomieszkania Katarzyny, zawezwała interwencyi komisarza dzielnicy, który udał się natychmiast do wspomnianego domu, a po rozbiciu kłódki wszedł z komisarzem policyjnym do wnętrza mieszkania. Okropny fetor, wydobywający się z tej nory, wskazywał, że w izbie znajduje się trup. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono wepchnięte siłą pod łóżko ciało Łopackiej. Trup owinięty był w rozmaite szmaty i wyglądał zupełnie, jak tłomok z brudną bielizną. Na głowie widoczna była głęboka rana, zadana najprawdopodobniej siekierą. To jedno uderzenie wystarczało, ażeby Łopacką pozbawić życia. Czaszka była strzaskana. Rozbite i wypróżnione kufry i połamane sprzęty wskazywały, że morderstwo popełniono w celu rabunku i że sprawca dłuższy czas szamotał się ze swoją ofiarą. Według orzeczenia lekarskiego morderstwo dokonane zostało przed 5 lub 6 tygodniami.

Izba, w której dokonana została zbrodnia, jest ciemna, gdyż nie posiada okna. To też gdy sędzia śledczy dr. Stebelski polecił niektóre sprzęty wynieść na podwórze, spostrzeżono drugiego trupa kobiety w ten sam sposób zepchniętego siłą pod łóżko i owiniętego w szmaty. Po zarządzeniu sprawdzenia tożsamości osoby przekonano się, że zamordowana nazywa się Marya Helzel, jest rodem z Iglawy, liczyła około lat 56 i mieszkała razem z Łopacką. Jak skonstatował lekarz miejski dr. Krobicki, Helzlowa zamordowana została zupełnie w ten sam sposób jak Łopacka. Zbrodniarz ugodził ją siekierą w lewą skroń i tem jednem uderzeniem pozbawił życia. Obie zamordowane kobiety były zupełnie ubrane, co najlepszym dowodem, że morderstwo nie zostało dokonane w nocy.

Wieść o dokonanem podwójnem morderstwie rozbiegła się po mieście z szaloną szybkością, a tysiące ciekawych aż do późnej nocy otaczały dom, który był widownią tej strasznej zbrodni. Siekierę skrwawioną, która służyła za narzędzie zbrodni, znaleziono rzuconą w kąt izby. Uwięziono podejrzanego o popełnienie zbrodni Bazylego Gregorczuka, a na tropie wspólników zbrodni jest już podobno policya.— Przy sposobności warto przypomnieć, iż morderca sadownika pozbawionego życia w piwnicy na ulicy Dominikańskiej, dotąd nie został wyśledzony.

Czermna (powiat Gorlice), 3 maja. (Koresp. *N. Reformy*). Z inicyatywy powszechnie lubianego, a niezmordowanie pracującego nad podniesieniem oświaty ludu Jana Orłowskiego, nauczyciela w Czermny, założono tu Kółko rolnicze. Na czele w gronie założycieli stanęła pani Helena Zaykowska, właścicielka Czermny, dając własnym przykładem włościanom zachętę do łączenia się i wspólnej pracy. Również założono tu sklepik, w którym można po stosunkowo niskich cenach nabywać zdrowe wiktuały.

Lud poparł z prawdziwym entuzyazmem usiłowania niestrudzonych pracowników, co jest rękojmią pomyślnego rozwoju tak ze wszech miar użytecznej instytucyi.

W skład zarządu weszli: p. Helena Zaykowska przewodnicząca, Tomasz Mazur zastępca przewodn., Jan Orłowski sekretarz. Jan Sołtys, Jan Węgrzyński.

Ludność Warszawy. W dniu 1 stycznia b. r. z wyjątkiem wojsk, wynosiła 445.700 osób; w tej liczbie stałych mieszkańców 243.688, a niestałych 202 082. Kobiet liczono 229.537, a zatem o 13.304 więcej od mężczyzn. Poddanych zagranicznych znajdowało się w Warszawie 11 867. Pomiędzy ludnością liczono szlachty 31.905, kupców 6 415, handlujących 32.666, rzemieślników 60.934 i mieszczan 272.479.

Z Poznańskiego. Jan Daszkiewicz, posiadacz dóbr Olszowa w Poznańskiem, nie zgadzał się na niemczenie przez władze powiatowe nazwy jego wsi. Landrat bowiem stale pisał „Olschowa“ zamiast Olszowa. Daszkiewicz przeto udał się ze skargą do ministeryum spraw wewnętrznych, które poleciło władzom używać pisowni polskiej. Mimo to w kilka dni potem landrat wysłał list do Daszkiewicza z adresem niemieckim. Ten ostatni listu nie przyjął; landrat atoli na jego koszt ponownie mu go przysłał. Wezwano więc Daszkiewicza o zapłacenie 5 fenigów należności, a ponieważ ten nie chciał ich uiścić, zabrano mu starą szablę na pokrycie długu. Daszkiewicz ponownie wniósł skargę do ministeryum. Stamtąd przecież nadszedł nakaz zapłacenia owych 5 fenigów, ponieważ landrat jedynie przez pomyłkę, wypływającą z przyzwyczajenia, napisał „Olschowa“, a p. Daszkiewicz powinien był ową pomyłkę uwzględnić i list przyjąć.

Z Kijowa. *Kijewlanin* donosi: Temi dniami policya wręczyła w Moskwie adwokatowi przysięgłemu p. Andrejewskiemu postanowienie ogólnego zebrania wydziałów sądu okręgowego w Kijowie o wykluczenie p. Andrejewskiego z grona adwokatów przysięgłych — Motywa postanowienia są następujące: W kwietniu 1887 roku p. Andrejewski podjął się wyjednać umorzenie sprawy kryminalnej Buchowa i Galińskiego, a w razie niepowodzenia zobowiązał się bronić tych obwinionych w sądzie, za co otrzymał z góry honoraryum. Tymczasem p. Andrejewski nietylko nie starał się o umorzenie sprawy, do czego zresztą nie miał prawa, lecz kiedy sprawę wytoczono, nie stawał w sądzie, a następnie odmówił swoim klientom zwrócenia otrzymanego honoraryum. Zebranie wydziałów sądu okręgowego w Kijowie uznało postępek Andrejewskiego za „nieprzebaczone dla adwokata przysięgłego oszustwo“, skutkiem czego uchwaliło wykluczyć go z grona adwokatów, tudzież zobowiązać do zwrotu pieniędzy wziętych od Buchowa i Galińskiego.

Z Rzymu donoszą, iż papież mianował konsultorem Propagandy ojca Waleryana Przewłockiego, generała Zmartwychwstańców, którego — jak powiadają niektórzy — czeka w przyszłości purpura kardynalska, jako męża wielce prawego i uczonego. Byłby to pierwszy kardynał w zakonie Zmartwychwstańców, którzy dotąd nie mieli purpurata.

Podróże Zapałowicza. W wiedeńskich gazetach jest wzmianka o podróży rodaka naszego dra Hugona Zapałowicza, kapitana wojsk austryackich, a fachowego botanika. W podróży swej na około świata udał się najpierw do Argentyny, gdzie najdłużej zamierza pozostać, by zbadać świetną florę tamtejszą. Z Buenos Ayres podążył na południe ku Patagonii do Bahia Blanca, skąd po kilkodniowej naukowej wycieczce w głąb tak zwanych pampas (rodzaj stepów ukraińskich lub puszt węgierskich) zalegających olbrzymie obszary południowej Argentyny, wpłynął w spaniałą rzekę Negro i prawdopodobnie niebawem znajdzie się pod Ardami w okolicach jej ujścia z olbrzymiego jeziora Nahuel-Huapi. Okolice te ulubione są przez botaników; badał je z upodobaniem Darwin; przypominają one południowo-wschodnią Galicyę i północne Węgry. Już dla nauki dr. H Zapałowicz zebrał, jak piszą dzienniki, kilka pak ziół, które są w drodze do Europy.

Uniwersalny dobroczyńca. W Białej Podlaskiej, jak donoszą dzienniki, rozpowszechniono w znacznej ilości następujące ogłoszenie:

„Rekomendujemy wszelkie zamówienia, które będziemy uskuteczniać z wszechstronną rzetelną akuratnością robót drukarskich, krawieckich, mody, blacharskich, malarskich, zgoła wszelkich rzemiosł i zabiegliwości ludzkiej, jak również wszelki spożywczy cz. utylitarny towar. Z sobą mamy cenniki oficyalnych druków, oraz zapas środków leczniczych na naskórno zewnętrzne przypadłości i cierpienia. Pomady, kosmetyki, antydot na robactwo, owady, myszy, szczury. Pośredniczymy w kupnie, sprzedaży, najmie, poszukiwaniach. Dostarczamy posady, zajęcia, roboty stałe, długoletnie każdemu. Rozpościeramy opiekę nad bezzaradnem kalectwem, sędziwością, wdowieństwem, oraz nad każdem ubóstwem. Popieramy rzemiosła, wynalazki itp. Zwaśnionych nakłaniamy do polubownej zgody, odwlekając od sądów. Zwracamy od recydywy przestępców. Ułatwiamy maryaże, wytwarzając uprzednio młodym możność znośniejszego przeboju życiowego w walce o byt Bezpłatnie ubezpieczamy przyszłość. Spłacamy nadmożliwe długi. Zamierzamy uiszczać podatki majątkowo upadających ziemian. Odwodzimy od lichwiarskich pożyczek. W braku gotowizny przyjmujemy należność: spirytusem, piwem, obuwiem, kośćmi, gałganami, krzakami, liśćmi z kukurudzy, staremi końmi i padliną.“

Pomimo zakończenia, świadczącego o umysłowym rozstroju autora, był on przez kilka dni oblegany przez interesantów nietylko miejscowych, lecz i umyślnie z Warszawy przybyłych.

Rządy kobiece. Miasto Oscaloosa w Kanzas posiada magistrat, złożony z urzędników płci żeńskiej, a pismo *Chicago-Tribune* w jednym z ostatnich swoich numerów zdaje szczegółowo sprawę z tych rządów kobiecych. Pismo sprawozdanie swoje ilustruje wizerunkami, które między innemi przedstawiają damy z magistratu, zgromadzone na posiedzeniu i obradujące nad pomyślnością miasta. Mają one wszystkie naturalnie nowe kapelusze, które sobie kupiły za otrzymaną pensyę, robią pończochę i inne robótki ręczne; na kominie dymi się imbryk z herbatą. Dwa inne wizerunki znów przedstawiają główną ulicę miasta za panowania męskiego i kobiecego. Na pierwszym wizerunku, t. j. za rządów męskich, chodniki są zniszczone, na środku ulicy pełno śmieci, kury i nierogacizna włóczą się wszędzie. Na wizerunku drugim zaś, przedstawiającym rządy damskie, chodniki są we wzorowym porządku, ulica czysta, wymieciona, wysadzona drzewami, okolona kwiatami. Kury mają na szyi różnokolorowe wstążeczki, kogut trzyma się w przyzwoitej od nich odległości, a nierogacizna również maszeruje z godnością z zalotnemi kokardami na zakręconych ogonkach.

Ze Stowarzyszeń.

— Z Towarzystwa prawniczego. W poniedziałek dnia 6 maja b. r. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali radnej miasta Krakowa zebranie miesięczne Towarzystwa prawniczego. Przedmiotem dyskusyi będzie sprawozdanie osobnej komisyi, złożonej z pp. dra Iohbleisera, dra Fiericha Maurycego i dra Paszkowskiego o wątpliwych pytaniach prawnych, jakie nasuwa nowa ustawa krajowa o wykupnie prawa propinacyi. Spodziewać się

należy, że żywotność i bezpośrednia praktyczność sprawy będzie dostateczną zachętą do licznego udziału w zebraniu.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Jana Bulę, ogniomistrza ciężkiej baterii dywizyi Nr. 22 w Stanisławowie, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Żmigrodzie. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Leopolda Szafrańskiego w Nowotańcu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Nowotańcu.

Awans majowy armii.
(Galicyjskie oddziały wojskowe).
(Ciąg dalszy.)

Starsi lekarze: dr. Kolczycki Aleksander z szpitala garn. w Temeszwarze do 70 pp. Dr. Hoffmann Hugo z szpitala garn. w Wiedniu do 3 p. ut. Podporucznik rachmistrz Piech Ludwik z 30 pp. do 4 bat. piec. Podporucznik rachmistrz Popov Lazar z 1 p. art. do 56 pp. Wojskowy radca rachunkowy Ogiegło Jan z 13 korpusu do komendy zadarskiej. Oficyał rachunkowy I. kl. Grzywiński Władysław z intendentury I. dyw. piesz. do rachunkowego oddziału w min. wojny. Wojskowy oficyał prowiantowy Raszin Józef z mag. prow. lwowskiego do magazynu krakowskiego. Wojskowi akcesiści prowiantowi Haupt Franciszek z mag. w Tarnowie do mag. w Wiedniu i Quirsfeld Wiktor z magaz. lwowskiego do mag. w Riece. Wojskowy oficyał rachunkowy budowniczy II. kl. Haseny Karol z dyw. inż. w Krakowie do takiejże dyr. w Piotrowaradynie. Wojskowy oficyał rachunkowy budowniczy III. kl. Wiesbauer Antoni z dyr. inż. w Gracu do takiejże dyw. w Krakowie. Do czynnej służby przeniesiony z rezerwy wojskowy akcesista rachunkowy budowniczy Krepatsch Wiktor z dywizyi inż. w Przemyślu.

Urlopowany na rok rotmistrz I kl. Szametz Władysław z 3 p. uł.

Mianowani: Generałem zbrojmistrzem z honores fmp. Henryk br. Giesl von Gieslingen, inspektor żandarmeryi, rzeczywistym gen. zbrojmistrzem fmp. Daniel br. Salis-Soglio, generalny inspektor inżynieryi.

Generałami majorami mianowani pułkownicy: Adolf Kirsch z 56 pp. i August Tempis z pp. 30 wojskowy komendant w Lwowa.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy Adolf Roderer z 15 pp. Ludwik Gröller z 9 pp. Teodor Glazer z 56 pp. i Józef Sochaniewicz Świpulski z 90 pp.

Podpułkownikami majorowie Maurycy br. Attems w korpusie sztabu generalnego, Alojzy Bux z 30, Jan Tusch, Józef Boniewski z 89, Adolf Schadek z 27, Karol Hofmann z 90, Adolf Odolski z 58, Juliusz Albrecht z 77, Franciszek Grimm z 77 przy 45, Feliks Weber z 20 przy 40, Wiktoryn Steinbrecher 15 pp. (C. d. n.)

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 5 maja: Czwarty gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: „Dwa światy", dramat w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

We wtorek 7 maja: Piąty gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich, na ogólne żądanie: „Świat nudów", komedya w 3 aktach Paillerona.

Obchód rocznicy 3 maja.

Pamięć doniosłej narodowej rocznicy obchodzoną była w Krakowie najpierw uroczystem nabożeństwem, odprawionem wczoraj o godz. 11 przed południem w przepełnionym publicznością kościele OO. Bernardynów na Stradomiu. Liczne stowarzyszenia rękodzielnicze przybyły na nabożeństwo ze sztandarami, a chór „Sokoła" odśpiewał w kościele religijne pieśni.

Wieczorem o godz. 8 nietylko duża sala Towarzystwa strzeleckiego, lecz i przylegające pokoje oraz galerya zapełniły się publicznością zaproszoną na wieczór muzyczno wokalny, urządzony ku uczczeniu pamiątkowej rocznicy.

Z powodu ścisku panującego w sali, oraz upału tamże odczuć, wiele osób pozostało na ogrodzie, przy oknach tylko przysłuchując się słowom mowców i pieśniom chóru męskiego.

Wśród zebranych była dość znaczna liczba włościan ze wsi bliskich Krakowa. Braci w siermięgach umieszczono tuż przy estradzie.

Obchód zagaił krótkiem przemówieniem, wypowiedzianem w imieniu grona osób urządzających wieczorek poseł Tadeusz Romanowicz, podnosząc znaczenie i potrzebę przypominania sobie doniosłych chwil dziejowej przeszłości, dla krzepienia ducha i wiary w pomyślniejszą przyszłość.

Następnie profesor dr. August Sokołowski wygłosił z największą uwagą słuchany i wielce odpowiadający nastrojowi zebrania odczyt p. tyt. „Sprawa miast na Sejmie czteroletnim." Salwami grzmiących oklasków podziękowało audytoryum szanownemu prelegentowi za trud i sumienne badania, któremi rozjaśnił w umysłach słuchaczy tyle doniosłą i interesującą sprawę.

Nie kusimy się o streszczenie odczytu, w obszerniejszej bowiem formie zamieścimy go w naszem piśmie, a dziś już drukujemy początek.

Część artystyczną wieczoru, którą kierował dyrektor chóru „Sokoła" p. Deo, rozpoczął znany mazurek „Trzeci maj", następnie odśpiewano pieśni „Ptaszku skąd przylasz?" Moniuszko — Gall.

P. Edward Rygier w świetny sposób wypowiedział najpierw krótki wiersz „Trzeci maj", napisany w 1831 roku (Biedny kraj, biedny kraj w którym zbrodnią trzeci maj), a po gorących oklaskach z siłą i przejęciem wypowiedział „Tyrteusza" Anczyca.

Ósemka chóru „Sokoła" śpiewała następnie Żeleńskiego „Nasza Hanka" i Worobkowicza „Nad Prutem".

Grą solo na skrzypcach popisał się dzielnie młody uczeń prof. Singera p. Wierzuchowski i zdobył powszechne uznanie.

P. Maryan Fontana pięknie odśpiewał „Dumkę" i Aryę Stefana ze „Strasznego dworu" Moniuszki, oraz zniewolony oklaskami „Pieśń wojenną."

Chór „Sokoła" zakończył obchód pieśniami: „My żyjemy!" — „Kozakiem" Moniuszki-Galla i znaną pieśnią „O święty kraju nasz".

Tłumnie zebrana publiczność opuszczała salę unosząc wspomnienia przyjemnych wrażeń wieczoru i wdzięczność dla osób, które urządzeniem obchodu i czynnym w nim udziałem wrażenia te wywołały.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** O p. Mieczysławie Zawiejskim, rzeźbiarzu Krakowianinie, pisze *La Vedetta*, dziennik poświęcony sztukom pięknym, wychodzący we Florencyi: „Podczas odwiedzin pracowni p. Mieczysława Zawiejskiego, rzeźbiarza we Florencyi, podziwialiśmy kilka nowych prac jego dłuta. Jedną z tych, już zapewne ukończoną, jest biust podwójnej naturalnej wielkości b. prezydenta miasta Krakowa dra Dietla. — Biust ten kolosalny będzie umieszczony jako pomnik w Krynicy. Artysta wykonał go na podstawie kilku fotografij z uderzającem podobieństwem. Popiersie wymodelowanem jest z brawurą i talentem, przynoszącym prawdziwy zaszczyt tak ojczyźnie mistrza, jak i światu artystycznemu. Drugiem dziełem Zawiejskiego jest grupa nadnaturalnej wielkości. Pod względem wykonania i kompozycyi posiada istotną wartość. Rozpoczęta już w marmurze, wypadnie nader pięknie — po wykończeniu ma być umieszczoną na cmentarzu we Lwowie. Widzieliśmy również doskonale modelowany i nadzwyczaj podobny portret znakomitej niemieckiej autorki pani Idy Boy-Ed, która podczas swego pobytu we Florencyi kilka razy artyście pozowała. Cieszy nas, że mogliśmy sprawdzić znakomite postępy p. Zawiejskiego i życzymy mu szczęścia, na które w pełni zasługuje."

*** Z artystów polskich wysłali dzieła swoje na wystawę paryską za pośrednictwem warszawskiego Muzeum przemysłu i handlu następujący pp.: Alchimowicz Kazimierz „Pogrzeb w. ks. litewskiego Gedymina", Chełmoński Józef „Niedziela w Polsce" i „Jarmark w Polsce", Dulęba Marya „Sieroty", Gerson Adalbert „Król Kazimierz Sprawiedliwy w otoczeniu swoich dworzan (1178)", Hirszenberg Samuel „Jeszyboth", Jasiński Zdzisław „Handlarz wędrowny", Mańkowski Konstanty „Przy kolebce", Myrton Michalski Walenty „Dzieci p K." (portret), Okniński Ryszard „Porwanie przez Tatarów", Pankiewicz Józef „Targ na jarzyny w Warszawie", Pawliszak Wacław „Kozak ukraiński", Popiel Tadeusz „Powrót Mojżesza z gory Sinai", Pruszkowski Witold „Wniebowzięcie N. Maryi Panny", Rozen Jan „Przegląd kawaleryi przez w. ks Konstantego w r. 1825", Reyzner Mieczysław „Bachantka" i „Wiosna", Sochaczewski Antoni „Własny portret", Szymanowski Wacław „Hucuły w karczmie", Szyndler Pantaleon „Kuszenie Ewy" i „Młode dziewczę w kąpieli", Wodzinowski Wincenty „Scena wiejska", Zarembski Maryan „Przed siewem", Żelechowski Gaspar „Wywłaszczenie w Galicyi".

Wszyscy powyżej wymienieni artyści wystawiają obrazy olejne, oprócz p. Reyznera, który wysłał pastele.

*** Dr. Tadeusz Skałkowski, referent sejmowej komisyi propinacyjnej, w ostatniej sesyi wydał we Lwowie w jednej broszurze z objaśnieniami „Ustawę z dnia 22 kwietnia 1889 r. o wykupnie prawa propinacyi", „Ustawę z dnia 30 grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi" i „Patent cesarski z dnia 8 listopada 1853 r. o postępowaniu sądowem przy przekazywaniu kapitałów indemnizacyjnych". W słowie wstępnem wydawca zaznacza, iż broszura przeznaczona jest do użytku praktycznego nietylko prawników zawodowych, lecz także osób interesowanych, które potrzebują zapoznać się z tym przedmiotem.

*** *J. Tor. Medina. Historia del Tribunal del Santo Oficio de la Inquisicion de Lima (1569—1820).*

Autor ogłasza dokumenta inkwizycyi w Limie, zachowane w słynnem archiwum hiszpańskiem w Simancas. Akta te urzędowe malują w strasznych barwach działanie inkwizycyi chilijskiej i wykazują, jak zwyczajnie pod płaszczem religijnej żarliwości kryła się chciwość, zemsta i wszystkie najgorsze instynkta zepsutej natury ludzkiej.

Dział ekonomiczny.

Składy i magazyny zbożowe p. Juliusza Przeworskiego odwidził wczoraj prezydent miasta dr. Szlachtowski wraz z drugim wiceprezydentem drem Schmidtem. Oprowadzającym był dyrektor tychże zakładów r. m. Emanuel Mirtenbaum, tudzież sam właściciel. Przedewszystkiem oglądali goście urządzenia kancelaryjne, przyczem mieli sposobność przekonania się o wzorowem a nader krótkiem i jasnem prowadzeniu ksiąg kupieckich i całej korespondencyi wyłącznie w języku polskim. Magazyny te mają wyrobione przywileje refakcyi i reekspedycyi; — pierwsza polega na znacznej zniżce taryf kolejowych prawie w całem państwie na towary idące pod adresem składów, druga polega na dobrodziejstwie, iż wszelki towar pozostający w składach a następnie za granicę sprzedany uważany jest pod względem taryf różniczkowych jako wprost nadany za granicę n. p. z Podwołoczysk do Szczecina. Właściciel ma u siebie ekspozyturę straży skarbowej, tak iż towary zakrajowe leżą tamże na składzie nie oclone i dopiero ulegają opłacie cła w razie zużytkowania ich w kraju. Magazyny łączą się siecią kolejową w składzie samym z torem kolei Północnej. Liczny personal urzędniczy załatwia najtrudniejsze sprawy w kilkunastu minutach, a zaliczki do wysokości 80 procent wartości otrzymują kupcy i producenci już na listy frachtowe, jeżeli towar nadanym jest pod adresem składów komisowych — pod nader przystępnemi warunkami za opłatą składowego, wynoszącą mniej jak jedna trzecia część opłaty praktykowanej w składach kolejowych. Prezydent wyrażał się nader pochlebnie o całem urządzeniu. Już dziś przeszło trzysta wagonów najróżnorodniejszego gatunku ziemiopłodów, począwszy od anyżu i maku, a skończywszy na ziemniakach, — od cukru i kawy aż do płyt asfaltowych mieści się w tych składach.

C. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego. *Gazeta Lwowska* w części swej urzędowej ogłosiła następujące obwieszczenie, mocą którego wzywa się w myśl § 28 ustawy z dnia 22 kwietnia 1889 r. Dz. ust. kraj. wszystkich właścicieli prawa propinacyi w kraju, z wyjątkiem miast, wykonujących samoistnie prawo propinacyi na swych obszarach gminnych, ażeby w terminie nieprzekraczalnym 14 dni od dnia wejścia w życie powyższej ustawy, oddali ck dyrekcyi funduszu propinacyjnego do dyspozycyi wszystkie dokumenta, tyczące się ostatniej dzierżawy prawa propinacyi, a względnie podali do wiadomości dyrekcyi warunki umów ustnie zawartych, dalej, ażeby zawiadomili c. k. dyrekcyę, czyli, w jakiej kwocie i za jaki czas pobrali od swych dzierżawców prawa propinacyi czynsz z tego prawa, przypadający od 1 stycznia 1890 roku, w wypadku zaś sprawowania administracyi prawa propinacyjnego wyszynku we własnym zarządzie, podali do wiadomości ck. dyrekcyi wartość ocenionego przez się rocznego czynszu z wykonywanego przez nich samego prawa propinacyi; a to pod rygorem, że przed uczynieniem zadość temu wezwaniu uprawnieni nie mają prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyjnego.

Do wezwania tego winni zastosować się i ci właściciele, którym orzeczeniami ck. krajowej komisyi propinacyjnej nie przyznano prawa rzeczowego do jednego szynku, ani też nie oznaczono dla nich czystego dochodu z prawa propinacyi, jeśli prawo faktycznie wykonują.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 3 maja.

Płacono za 100 klogr. netto:	od	do
Pszenica	7·50	8·15
Żyto	6·50	6·90
Jęczmień	6·50	7·—
Owies	—·—	7·50
Groch		9·—
Tatarka		7·50
Proso		6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	10·—	13·—
Siano		4·—
Słoma		3·—
Koniczyna na pasze za 100 kilogramów		4·—
Ziemniaki za hektolitr	2·40	2·50
Jaja za kopę	1·05	1·15
Masło za garniec	4·—	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		76·—
Okowita na 80° „ „		74·—
Wyka do siewu za 100 kilogr. „	7·—	7·50

Targ bydła drobnego. Wiedeń, 2 maja. — Na dzisiejszy targ dostawiono 3386 cieląt, 1227 świń zabitych i 1585 żywych, 297 zabitych owiec i 2384 jagniąt. Płacono za cielęta zabite po 36—40 ct., za wyborowe po 44—48 ct., za świnie zabite po 35—45 ct., za owce po 38—44 ct. za klgr. bez podatku konsumcyjnego; wreszcie jagnięta po 4—10 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 4 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	746 1 mm	746 6 mm	745,5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°4	11+°,2	+18°8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	E 4
Wilgotność względna (w odsetkach)	67%	81%	45%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	2	0	4

Uwagi: Barometr poszedł jeszcze nieco w górę przy dość silnych i suchych wiatrach. Stan nieba pozostanie pogodny, bez znacznej zmiany, od czasu do czasu chmurno.

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 4 maja. Rząd wniósł Izbie poselskiej cały szereg zajmujących i ważnych przedłożeń.

Pierwsze z nich dotyczy ustanowienia posady wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej w Wiedniu, Pradze i Lwowie.

Drugie przedłożenie zawiera zmiany kilkunastu paragrafów ustawy szkolnej, trzecie dotyczy ustanowienia okręgowych inspektorów szkolnych.

Zmiany w ustawie szkolnej są następujące:

Paragraf 5 ma opiewać: „O naukę religii w szkołach ludowych starają się odnośne władze kościelne, względnie naczelne władze żydowskich gmin wyznaniowych i one też nad udzielaniem tej nauki czuwać mają.

Liczbę godzin nauki religii oznacza Rada szkolna krajowa w porozumieniu z wyższą władzą kościelną; w razie jeżeliby te władze zgodzić się w tym względzie nie mogły, rozstrzyga ministerstwo oświaty.

Nauczyciele religii, władze kościelne i stowarzszenia religijne ulegać mają w kwestyach szkolnych ustawom szkolnym i w zakresie ich wydanym rozporządzeniom władz szkolnych. Nauczyciele religii zająć mają równorzędne stanowisko z nauczycielami świeckimi we wszystkiem co dotyczy nauki szkolnej i wychowania młodzieży.

Rozporządzenia co do nauki religii i ćwiczeń religijnych w szkołach wydają wyższe władze kościelne i zawiadamiają o tem szkolną władzę krajową.

W razie, gdyby między niemi nie przyszło do porozumienia, to rozstrzyga minister wyznań i oświaty.

W miejscowościach, w których nie ma księdza, może nauczyciel świecki za zezwoleniem władzy kościelnej obowiązanym być do udzielania nauki religii uczniom tego samego, co on, wyznania.

Paragraf 21 mówi: Obowiązek uczęszczania do szkoły zaczyna się z szóstym a kończy z 14 rokiem życia. Uczeń może być uwolnionym od tego obowiązku i wystąpić ze szkoły, jeżeli posiada najpotrzebniejsze wiadomości, przepisane dla szkoły ludowej z religii pisania i rachunków.

Po ukończeniu sześcioletniej nauki w szkole należy dzieciom na wsi i w miasteczkach, dalej dzieciom ubogich rodziców w miastach zezwalać na prośbę rodziców na ulgi w dalszem uczęszczaniu do szkoły, a mianowicie należy naukę ograniczać tylko na jedną porę roku albo tylko na pół dnia. Te ulgi należy przyznawać wszystkim dzieciom całych gmin szkolnych, jeżeli reprezentacya gminy o to zrobi podanie.

Zmieniony § 54 mówi: Sprzeczne z obowiązkami zachowanie się nauczycieli w szkole lub postępowanie poza szkolne ubliżające stanowi nauczycielskiemu albo podkopujące skuteczność działania wychowawczego sprowadza użycie postępowania dyscyplinarnego. Bliższe przepisy będą zawarte w ustawach krajowych; przy tem jako zasada ma być uznanem, że usunięcie dyrektorów lub definitywnie zamianowanych nauczycieli może być wypowiedziane tylko na podstawie poprzednio przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego.

Paragraf 71 zmieniony opiewa: Zakłady prywatne stoją pod nadzorem organów państwa, powołanych do nadzoru zakładów publicznych.

Paragraf 72 mówi: Zakłady prywatne mogą od ministra otrzymać prawo do wystawiania ważnych świadectw, jeżeli organizacya tych zakładów i cel odpowiada organizacyi i celowi szkół publicznych. Jeżeli taka szkoła prywatna odpowiada wszelkim potrzebom nauki publicznej, tedy w takiem miejscu można się obejść bez tworzenia publicznej szkoły równej kategoryi.

Wiedeń 4 maja. Ustawa o inspektorach okręgowych opiewa: Paragraf 1. Inspektorów okręgowych odtąd mianuje ministerstwo. Inspektorowie należą do IX rangi i mogą awansować do VIII.

Paragraf 2. Przeprowadzenie tej ustawy odbywa się w miarę środków, uchwalonych na ten cel rocznie w preliminarzu wydatków państwowych.

Paragraf 3. Przepisy o wymiarze dyet i kosztów podróży u inspektorów nie ulegają zmianie w tej ustawie.

Wiedeń, 4 maja. Nowela do ustawy szkolnej została wniesiona nie w Izbie poselskiej, lecz w Izbie panów, zaś w Izbie poselskiej podano ją tylko do wiadomości. Największe zarzuty podnoszą tu przeciwko postanowieniu o możności zastąpienia szkół publicznych szkołami prywatnemi, upatrując w tem furtkę, przez którą zaprowadzoną będzie szkoła wyznaniowa.

Wiedeń, 4 maja. Oba przedłożenia szkolne wywołały w całej Izbie niezadowolenie. Klerykalni sądzą, że ich pragnienia zostały za mało uwzględnione, autonomiści zaś twierdzą, że ich żądania wcale nie są uwzględnione; — liberalni są z zasady przeciwni wszelkiej zmianie ustaw szkolnych.

Wiedeń, 4 maja. W rozprawie nad budżetem zarządu centralnego ministerstwa rolnictwa przemawiali dalej Moskou, Kozłowski, Krzepek i sprawozdawca Rutowski.

Wiedeń, 4 maja. Po krótkiej mowie ministra Falkenhayna i po interpelacyi p. Verganiego o zmowie woźniców tramwajowych posiedzenie skończono.

Wiedeń, 4 maja. W teatrze nadwornym wszyscy robotnicy zrobiwszy zmowę zaprzestali roboty. Żądają oni stabilizacyi swych posad.

Budapeszt, 4 maja. Uroczystość poświęcenia chorągwi Stowarzyszenia polskiego, naznaczona na jutro, budzi w mieście bardzo szerokie zajęcie. Z polskich deputacyj przybyli już przedstawiciele krakowskiej i wiedeńskiej „Zgody", krakowskiego i tarnowskiego „Sokoła" i krakowskich rzemieślników. Pp. Weigel i Baranowski bawią tu od przedwczoraj. Gości z Krakowa powitali w Goedoeloe reprezentanci tutejszego polskiego Stowarzyszenia. Dotąd jest tu blisko pięćdziesięciu przedstawicieli polskich. Pogoda wspaniała sprzyja uroczystości.

Budapeszt, 4 maja. Prezesem węgierskiej akademii umiejętności mianowany br. Eoetvoes.

Berlin, 4 maja. Półurzędowe dzienniki berlińskie bardzo niezadowolone są z usunięcia ks. Adolfa Nassauskiego z księstwa Luksemburskiego.

Rzym, 4 maja. Aby uniknąć demonstracyi irredentystów w południowym Tyrolu, król Humbert wbrew dawniejszym dyspozycyom pojedzie do Berlina przez Szwajcaryę.

Bukareszt, 4 maja. Rumuński następca tronu ks. Ferdynad w lipcu przedstawi się cesarzowi austryackiemu.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 3 maja 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	86	05
Zjednoczony dług w srebrze	86	20
Austryacka renta złota	110	10
5% austryacka renta (marcowa)	101	05
Akcye banku austro-węgierskiego	895	—
Akcye kredytowe	300	25
Londyn	118	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39
Dukaty austryackie	5	61
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	85

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 4/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	124	50	126	—
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57	—	58	50
20-to frankówka złota	9	34	9	44
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	—	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	95	50	96	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	50	105	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	—	98	—
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	25	97	25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93	75	94	75
4½% „ „ „ „ „ .	98	50	99	50
5% „ „ „ „ „ .	100	75	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	—	104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	25	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95	25	96	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86	—	86	50

Lwów, dnia 2/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	—	—	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	25	101	25
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	—	98	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	65	101	65
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98	50	99	50
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	—	94	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	65	105	65
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95	50	96	50

Warszawa, dnia 3/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	98	30
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	—	—	87	75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	96	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	95	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	94	50

Wiedeń, dnia 3/5.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	86	05	86	25
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	86	20	86	40
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110	10	110	30
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	05	101	25
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	138	25	138	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	145	—	145	75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	148	—	148	50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	180	50	181	—
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	180	50	181	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	97	40	97	60
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113	30	114	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	143	75	144	50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	142	50	143	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	129	—	130	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k	104	60	105	30
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k	104	50	105	20
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	105	—	105	50
4% Obl ind. Węgier . . . za 100 złr.	105	—	105	50

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101	—	101	50
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	109	75	110	25
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	103	25	104	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	100	25	101	25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101	25	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	35	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	—	99	50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	75	97	50
5% Bank kraj. obl komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	75	102	25
4% Banku austro węgierskiego za złr. 100	100	25	100	85
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	114	25	114	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9	55	9	90
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	187	50	189	—
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	63	75	64	25
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	—	—	140	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	27	50	28	25
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	63	75	64	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	20	50	20	90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13	20	13	50
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	21	—	21	50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	—	—	39	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	128	60	129	—
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	111	90	112	20
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	300	25	300	75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	309	75	310	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	292	—
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	237	30	237	70
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	895		897	—
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	230	25	230	75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	370	—	372	—
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2590	—	2600	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	209	—	209	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	160	75	161	25
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	235	75	236	25
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	244	50	245	—
1 fr	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	105	—	105	50

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	61	5	63
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9	39	9	40
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11	57	11	59
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	70	0	72
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11	85	11	90
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46	95	47	05
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	125	75	126	—

Płótna, stołową Bieliznę, Obrusy, Serwety, Ręczniki otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Spitzel

zamieszkały od 3 lat

w Rabce

udziela również **pomocy lekarskiej gościom kąpielowym.** 1018 1 3

Zakopane.

Zamykając na lato swój Zakład ortopedyczny w Krakowie, wyjeżdżam z początkiem maja do Zakopanego, gdzie ordynować będę w porze kąpielowej jak lat poprzednich w swym **Zakładzie wodoleczniczym na Klemensówce**, zaopatrzonym we wszelkie przybory nowoczesnej hydroterapii, tudzież przyrządy do kąpieli parowych i słonecznych na sposób Riklego w Weldes, do leczniczej gimnastyki, mięsienia i elektroterapii. 992 1 3

Dr. Wenanty Piasecki, właściciel i kierujący lekarz Zakładu.

Sprzedaż lub zamiana.

Willa lub **folwarczek**, 3/4 od Krakowa szosą, mający 42 morgów najlepszej pszennej roli i łąk, z domem murowanym o 6 pokojach i kuchni, ogrodem, stajnią murowaną nową i 2 stodołami, z inwentarzem, końmi i bydła 15 sztuk do sprzedania lub zamiany na dom z ogrodem przy Krakowie. Długu nie ma żadnego.

Realność, dom-oficyna, nowo murowany, blisko kraju, z ogródkiem, za cenę 3200 złr. do sprzedania; potrzebny kapitał 2000 złr.

Agencya poleca do kupna majątki w Krakowskiem, Galicyi i Królestwie, wille, realności, kamienice, oraz oficyalistów i wszelką służbę. **L. Krasucki, Agencya, Mały Rynek, Nr. 6, II piętro.** 1001 1 3

Nauczycielka, Polka,

posiadająca wyższą muzykę, język francuski i niemiecki, poszukuje umieszczenia przez **Biuro Stow. Nauczycielek**, Kraków, Franciszkańska, 1. 1013 1 3

Pan Otto Boehm

majster szklarski w Bielsku.

Urojonych rachunków nigdy nie płacę. Dr. Markusfeld, adwokat w Bielsku, jest już dawno przezemnie upoważniony do uregulowania Pańskiej sprawy, co Panu jest dobrze wiadomo. 1012 1 3

G. Dobiński, **Kraków, ul. Batorego, 1.**

Dozorca gospodarczy

30—40 lat, pilny, energiczny, wolny lub żonaty, bezdzietny, **potrzebny od 1 lipca b. r.** Roczny 200 złr. i tantiema. 1009 1 3

Zgłoszenia: Kraków, ulica Grodzka, II piętro.



Lekkie jak piórko

PŁASZCZE na DESZCZ

w dowolnych fasonach, z oryginalnej, angielskiej materyi gumowej, ściśle według miary wykonane, od najtańszych do najprzedniejszych gatunków, w rozmait. kolorach dla **panów, pań i dzieci.**

Cenniki illustrowane, okazy i wskazówki do brania samemu miary, rozsyła się natychmiast darmo i opłatnie.

PAGET & Co.

pierw. c. k. up. Fabryka, **I., Biemergasse, 13.** 1 14 **Wien.** 1016

Mieszkanie letnie.

W Bronowicach Wielkich, 6 kilometrów od Krakowa, jest do wynajęcia każdego czasu za przystępną cenę

dom w ogrodzie

obszerny, widny, suchy, wygodnie urządzony. Wiadomość u właściciela handlu **J. F. Fischer**, Rynek, A—B, w Krakowie. 938 2 3

Realność

w Szwoszowicach, l. k. 40,

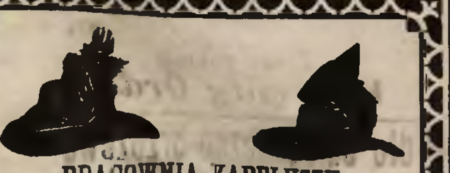
w pobliżu Krakowa,

składająca się z jednopiętrowej kamienicy obejmującej 11 ubikacyj mieszkalnych, murowanej stajni, wozowni, pralni itp. budynków gospodarczych, otoczonych w około murem, jest wraz z ogrodem angielskim, owocowym i warzywnym, mającym blisko 2 morgi, tudzież 6 morgami gruntu ornego i stawem, każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania za umiarkowaną cenę.

Tuż przy wspomnianej realności znajduje się wodociąg obfitujący w zdrową wodę gorzką.

W miejscu jest bardzo uczęszczany zakład kąpielowy, oraz poczta i stacya kolejowa.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można w **handlu Porębskiego & Zimlera w Krakowie.** 961 2 3



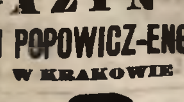
PRACOWNIA KAPELUSZY

oraz

MAGAZYN MÓD

MARYI POPOWICZ-ENGLISCH

W KRAKOWIE

Plac Maryacki, Nr. 3,  **Plac Maryacki, Nr. 3,**

poleca wielki wybór

kapeluszy wiosennych i letnich.

Przyjmuje również kapelusze do przerabiania, farbowania i odświeżania, jakoteż fryzowanie piór. 903 3 5

Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się za zaliczką odwrotną pocztą.

Ceny umiarkowane.

1008 1 ?

Bogato illustrowane cenniki przesyłamy opłatnie i darmo.



Bogato illustrowane cenniki przesyłamy opłatnie i darmo.

Klejnoty z prawdziwych czeskich pięknie szlifowanych granatów.

Specyalność w wspaniałem wykonaniu. Pyszne wzory. Oprawa trwała we wszelkich używanych kształtach.

Najbogatszy wybór. Najrzetelniejsza obsługa. Najpiękniejsze i najulubieńsze podarki okolicznościowe i dla narzeczonych.

AUGUST GOLDSCHMID i Syn,

c. k. dostawcy dworu w Pradze, Zeltnergasse, Nr. 15. 975 1 5

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.

1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.

1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

1/2 **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) 4/4 i 5/4 **szląskiego płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 8/4 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.

1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barhanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.

Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.

Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1002 1 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14.* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Kąpiele siarczane Trenczyn-Cieplice.

Perłą Karpat w Wyższych Węgrzech są na linii Wagthal i nowo otwartej Viarapass, o 20 minut od stacyi kolei *Tepla-Trencsin-Teplitz* oddalone, od *Krakowa* przez *Oderberg-Sillein* w 9 godzin do przebycia, **najmocniejsze Cieplice siarczane** austro-węgierskiej monarchii z *źródłami o 40° C.* temperatury. *Piękne położenie* w wspaniałej okolicy leśnej. Wskazane w wypadkach *podagry, reumatyzmu, porażeniu, neuralgii, Ischias, chronicz. chorobach skórnych, próchnieniu* i *obumarciu kości* itd. Wygodnie urządzone baseny i *oddzielne kąpiele, zbytkownie* urządzone *nowe* kąpiele *(Hammâm)* w stylu maurytańskim.

Kuracya żętycą, Massaż, elektryczne postępowanie, Kuracyo zimne według **prof. Oertl**. Wszelkim wymogom **hygieny i wygody** odpowiadające **tanie mieszkania.** — Koncerta, teatr i różne przyjemności. Dobra woda górska do picia, wyborna kuchnia. Zniżone ceny z większej części stacyj kolejowych, **Omnibusy i dorożki do każdego pociągu.** — Frekwencya 3500 gości i około 5000 przejezdnych. 698 6 8

Sezon kąpielowy od 1 maja do 1 października.

Bliższe wiadomości illustrowane prospekta przesyła darmo *gräfl. d'Harcourt'sche Bade-Direktion in Trencsin-Teplitz.*

Maggi's wyciągi BULIONOWE zupy mięsne

w tabliczkach,

mąki zupowe z roślin groszkowych

są uznane jako 987 1 20

najlepsze i najtańsze.

Jedna mała łyżka tego wyciągu dodana do filiżanki gorącej wody daje natychmiast, bez żadnych dodatków, pożywny, smaczny rosół.

Skład główny dla Austro-Węgier **Julius Maggi & Co.,** *Wien, I., Jasomirgottstrasse, 6.*

Do nabycia w Krakowie u **E. Fuchsa, J. Jasigi, J. Miki, E. Radlera**, w Tarnowie u **T. Scharffa.**

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. **Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.**

FILIA WIEDENSKA

Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została **na sezon wiosenny i letni** w wielki wybór

ubrań męskich i dziecinnych

po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od 12 złr.	**Angliki z kamizelką**	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	**Zarzutki letnie**	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od 25 złr.	**Menżyków**	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bendy do podróży, wielki wybór **spodni, kamizelki jedwabne i pikowe** po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek upraszа się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

616 19 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Stefan Buszczyński.

Niektóre dzieła

niedawno wydane są do nabycia w główniejszych księgarniach.

Znaczenie dziejów polskich.

Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego.

Posłannictwo Słowian i odrębność Rusi. 912 5 6

Duch światła. Poemat.

Syn zemsty. Obrazek historyczny.

Uwagi o alfabecie rusińskim.

Uwolnienie włościan i t. d.

Obrona spotwarzonego narodu.

MAGAZYN

Towarów Bławatnych

i konfekcyj damskich

IGNACEGO SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej, Nr. 3,

otrzymał i poleca w wielkim wyborze nowości na suknie, paletociki, okrycia i płaszczyki; płócienka, zephyry, perkale białe i kolorowe; chustki ciepłe i kaszmirowe, plaidy; kołdry flanelowe i kapy pikowe na łóżka; chusteczki do nosa; dryle na materace i sienniki; kamloty na spodnice; ściereczki od kurzu i t. p., i t. p. 496 2 0

Ceny umiarkowane.

Próbki na żądanie opłatnie

D. I maja otwartą została

RESTAURACYA

w Ogrodzie Strzeleckim.

Koncert codziennie od godz. 6 do 9 1/2 rano

Tamże dostać można wszelkich wód mineralnych i mleka wprost od krów.

Restauracya zaopatrzona w wszelkie potrawy i napoje krajowe i zagraniczne.

Kuchnia polska i francuska.

Poleca się łaskawej pamięci

973 3 3 **Antoni Fiszler.**

Modele paryskie.

Kapelusze

wiosenne i letnie

w wielkim wyborze poleca

MAGAZYN MÓD

ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie

Sukiennice, L. 19,

Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie**, wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kilka **uzdolnionych panien w krawieczyźnie damskiej** znajdzie stałe zajęcie. 723 15 0

Przy ulicy Sławkowskiej, L. 4, **blisko Rynku**, jest 901 3 4

Sklep obszerny wraz z przyległą dużą salą,

na żądanie także z mieszkaniem w oficynach na parterze do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u właściciela przy **ul. Szczepańskiej, 3, kantor.**

W PARYŻU na czas Wystawy

do wynajęcia po przystępnych cenach

pokoje urządzone, z wiktem lub bez.

Adres: Mme Wiśniewska, Faubourg St. Honoré, 191. 909 3 3

GIPS

własnego wyrobu

jakoto

gips nawozowy,
gips murarski,
gips sztukatorski,

według najnowszego systemu sporządzony, poleca po cenach umiarkowanych **Zarząd dóbr Płaszów**, stacya Podgórz-Płaszów. 919 2 3

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

(w Galicyi), stacya kolei Iwonicz.

Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające,

skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne

Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.

Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie o 1/3 część tańsze. 888 5 25

Lekarz zdrojowy **Dr. Kl. Dębicki**, b. asystent Klin. Uniw. Jagiell.

Prospekta rozsyła franco Dyrekcya.

DOM HANDLOWY

BERNARDA TICHO

w Bernie, Krautmarkt, 18, w domu własnym,

przesyła za zaliczką: 544 10 20

Materye wełniane podwój. szerokość, najtrwalsze, na całą suknię 10 mtr. **złr. 6·50.**	**Płótno domowe** 1 sztuka 30 łokci 4/4 **4 złr. 50 ct.** 1 sztuka 30 łokci 5/4 **5 złr. 50 ct.**
Foule indyjskie pół wełna, podwójna szerokość, na całą suknię 10 mtr. **złr. 5.**	**Weba „King"** lepsza jak płótno 1 sztuka 5/4 szerokości, 30 łokci **6 złr.**
Nowość na damskie suknie najmodn. paskowe materye we wszystkich kolorach, podwójne szer., 10 mtr. **złr. 8.**	**Chiffon** 1 sztuka 30 łokci Ia **5 złr. 50 cent.** najlep. gatunek **6 złr. 50 ct.**
Czarne Terno wyrób saski, podwójna szerokość, na całą suknię 10 mtr. **złr. 4·50.**	**Canevas** 1 sztuka 30 łokci lila . . **4 złr. 80 ct.** 1 sztuka 30 łokci czerwony **5 złr. 20 ct.**
Kratkowane materye na suknie w najnowszych deseniach, 10 m. **złr. 2·50.**	**Canevas niciany** 1 sztuka 30 łokci lila i czerwony **złr. 6.**
Ryps wełniany we wszyst. kol., 60 cm. szer., 10 m **złr. 3·80.**	**Oxford** prawdziwy do prania, dobry gatunek, 1 sztuka 30 łokci **4 złr. 50 ct.**
Terno w najlep. gatunku 60 cmtr. szerokości, 10 mtr. **złr. 2·80.**	**Angielski Oxford** dobry, polecenia godny, 1 sztuka 30 łokci **6 złr. 50 cent.**
Materya „Jaquard" 60 cm. szerok., w najnowszych deseniach, 10 mtr. **złr. 3.80.**	**Garnitur rypsowy** z 2 nakryć na łóżka, 1 na stół, z jedwab. frendzlami, **4 złr.**
Francuski Voal 10 mtr., elegancka suknia na ulicę, prawdziwy, do prania **złr. 3.**	**Garnitur jutowy** 2 nakrycia na łóżko, 1 na stół, z frendzlami, **3 złr. 50 centów.**
Koszule męskie własny wyrób, białe lub kolorowe, 1 sztuka Ia **1 złr. 80 c.**, IIa **1 złr. 20 c.**	**Zasłony jutowe** tureckie wzory, kompletne, **2 złr. 30 ct.**
Damskie koszule z Chifonu i płótna, z przedniemi haftami, 3 sztuki **2 złr. 50 ct.**	**Resztki holenderskich sukien na podłogę** 10—12 metrów dług., resztka **3 złr. 60 c.**
Damskie koszule z mocnego płótna, obszywane ząbkami, 6 sztuk **3 złr. 25 ct.**	**Derka na konia** najl. wyrób 190 cm. dł. 130 cm. sz. **złr. 1·50.**
Chustki letnie do okrycia 8/4 długie, sztuka **1 złr. 20 centów.**	**Derka fijakierska** żółta, cesarska, 1 sztuka **złr. 2·50.**

Skład fabryczny towarów sukiennych.

Resztki sukien berneńskich 8·10 metr. na kompletne ubranie męskie **3 złr. 75 ct.**	**Berneńskie materye modne** resztka 3·10 mtr. na całe ubranie męskie **5 złr. 80 ct.**
Materye modne 3.10 mtr., przednie, na kompletne ubranie męskie **8 złr.**	**Materye na zarzutki** najlepsze gatunki, na całą zarzutkę **8 złr.**
Letni Kammgarn prawdz. do prania, resztka 6.40 mtr. dług. na komplet. ubranie męskie **3 złr.**	Kupno okolicznościowe! **Berneńskie resztki sukna** na komp. ubranie męskie 3·10 m. **złr. 4·50.**

Wzory opłatnie i darmo. — Za dobry towar i punktualną dostawę poręczenie.

Eleganckie karty z wzorami z 400 próbkami dla pp. Majstrów krawieckich niefrankowane.

Wielebne Duchowieństwo i wszyscy Chrześcianie wspierajcie jedynie rzetelną

Chrześciańską konkurencyę!

Berneńskie materye sukienne 3 złr. 50 ct **na męskie ubrania** 3.10 metra

dobre . . .	**złr. 5.—**
lepsze . . .	**złr. 7.80**
przednie . .	**złr. 9.50**
najprzedniejsze	**zł. 12.60**

Wzory opłatnie. **na okrywkę** 2.10 mtr. złr. 6.30, przed. 8.40, b. przed. 12.60.

Przesyłka za zaliczką. **Letnie materye do prania** 60 ctm. szer.. 6 1/2 mtr. na całe ubranie męskie **złr. 3.**

W zamówieniach i wzorach pośredniczy Erste österr. behördl. concess.

Handels Auskunfts Bureau in Brünn (Mähren).

Korespondencya po polsku. 543 9 10



Tylko za 3 złr.

najnowsze, zupełnie gotowe, wiosenne

UBRANIA DLA CHŁOPCÓW

od lat 3 do 10, w kolorze szarym, siwym i bronzowym, najnowszego kroju, gustownie ubrane, z fałdami, paskiem itd., dobrze wykonane.

II. Dalej *Diagonal, Cheviot marynarki dla chłopców,* w eleganckiem, nieprześcignionem wykonaniu. **Cena 4 złr.**

III. *Z tyrolskiej wełny owczej ubranie myśliwskie z kutasami, piszczałką, z zielonemi wyłogami*, oryginalna forma strzelecka, z podszewką, na każdą porę roku odpow. **złr. 4.50.**

Ubrania dla chłopców kolorowe, do prania, **złr. 1.90.**

Jako miarę wystarczy podać wiek chłopca i kolor żądany. — Nieodpowiednie zamienia się. Jedyna rozsyłka przez: 841 4 6

M. RUNDBAKIN, Kleider-Haupt-Depot, II., Josefinengas. 3, Wien.

Pierwszy krakowski

Zakład POGRZEBOWY



Wł. Lipińskiego

w Krakowie, ulica Mikołajska, dom Wge Dra Śliwińskiego,

podejmuje się i urządza

pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa w wielkim wyborze.

Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 777 10 0

Adres telegramu: Lipiński, Rogatka Zwierzyniecka.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A, Szyjewski.